PT.Bibljoteka Jagiellońska



Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 24 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 353

Zdecydowaną poprawę gospodarczą
przyniósł Polsce rok 1937 we wszystkich dziedzinach

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. — l. r.). Rok 1937 zaznaczył się w Polsce silniejszym wzrostem produkcji obrotów niż poprzednie lata pokryzysowe.

Produkcja przemysłowa w niektórych miastach a zwłaszcza w dziale dóbr przetwórczych osiągnęła względnie przekroczyła w bież. roku najlepsze lata wytwórczości 1928/29.

Przyczynia się do tego w znacznej mierze intensywny ruch inwestycyjny tak publiczny jak prywatny, oraz zwiększenie siły nabywczej ludności zwłaszcza wiejskiej, dzięki poprawie cen artykułów rolniczych.

Ożywienie ruchu inwestycyjnego wywołało zwiększenie przywozu surowców przemysłowych i artykułów technicznych, co przy jednoczesnej poprawie eksportu z Polski przyniosło zwiększenie obrotów handlowych zagranicą. Wzrost produkcji obrotów został sfinalizowany z rozbudowanych rezerw kapitałowych życia gospodarczego przy równoczesnym niewielkim wykorzystaniu kredytu bankowego.

Ponieważ jednocześnie **wkłady w instytucjach finansowych wykazały poważny wzrost, przekraczający w bież. roku pół miliarda zł., płynność rynku pieniężnego wzmogła się bardzo silnie,** co umożliwiło dwukrotną w ciągu roku powszechną obniżkę oprocentowania wkładów bankowych. Zwłaszcza listopad przyniósł dalszy wzrost płynności rynku pieniężnego, wynikającego ze wzmożonego dopływu wkładów, z drugiej zaś z sezonowego spadku zapotrzebowania kredytowego na cele produkcyjne. Zapotrzebowanie kredytowe przemysłu osłabło szczególnie w tych gałęziach, które wkroczyły w okres międzysezonowej spokojniejszej produkcji. Ze względu na kończący się sezon inwestycyj budowlanych zmniejszyły się również potrzeby pieniężne budownictwa. Wystąpiło natomiast żywsze zainteresowanie dla papierów wartościowych, przyczyniając się do większych obrotów papierami procentowymi i wyraźnej poprawy ich kursów. Dzięki płynności rynku dokonany mógł być dalszy krok na drodze potanienia kredytów. Po obniżce oprocentowania wkładów pójdzie prawdopodobnie również zniżka stopy procentowej od kredytów.

Pierwszy krok w tym kierunku zrobił już Bank Gosp. Kraj. — o czym piszemy na innym miejscu — obniżając wydatnie oprocentowanie udzielanych przez siebie kredytów. Sezonowe osłabienie produkcji przemysłowej wystąpiło w listopadzie w niewielkich rozmiarach. Lekki spadek obrotów węgla w kraju wynikł głównie ze zmniejszonej ilości dni roboczych. Silniej natomiast obniżył się eksport węgla. Hutnictwo utrzymało wysoki stan wytwórczości. W dziale przemysłu przetwórczego mniej korzystnie kształtuje się sezon zimowy w przemyśle włókniczym ze względu na słabszą sprzedaż wyrobów wełnianych. Zatrudnienie fabryk doznało ograniczenia. Dobrze zatrudniony był natomiast przemysł chemiczny. Kończący się sezon w budownictwie spowodował postój za tym ograniczenie ruchu w przemyśle mineralnym, oraz niektórych branżach przemysłu metalowo - przetwórczego, zwłaszcza odlewnie metali zmniejszyły swoje zatrudnienie. Cukrownictwo zakończyło w grudniu przerób buraków, tegoroczna produkcja cukru będzie o 1/4 wyższą niż w roku poprzednim.

Stan zatrudnionych w przemyśle w końcu października zbliżył się do cyfr z r. 1928/29 i był o przeszło 100 tys. wyższy niż w 1936 r.

W ciągu listopada liczba zatrudnionych zaczęła wykazywać sezonowy spadek.

W rolnictwie korzystny poziom cen ziemiopłodów został utrzymany. Wywóz zbóż i artykułów hodowli rolniczej był nieco mniejszy. Ogólnie jednak obroty towarowe z zagranicą zwiększyły się, przy czym zwyżka wywozu przyczyniła się do wzrostu dodatniego bilansu handlowego.

KAPELUSZE WELUROWE
I SZTYWNE DO FUTRA
2796 poleca we wielkim wyborze
Antoni KAFKA Lwów ul. HALICKA 4

Wolno, ale uparcie
idziemy do lepszego jutra Polski

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. — l. r.). Wpływowy angielski tygodnik gospodarczy „The Manchester Guardian Comercial" zamieścił ostatnio artykuł informacyjny o sytuacji gospodarczej w Polsce.

W artykule stwierdza pismo, że **oznaka poprawy gospodarczej datująca się od dłuższego czasu, przybrała formy definitywne. Przemysły żelazny, węglowy i hutniczy poczyniły wielkie postępy.**

Zaczyna się także ogólna poprawa w sytuacji rolnictwa i handlu.

Analizując poprawę rolnictwa polskiego, autor artykułu **podkreśla znaczną poprawę w tej dziedzinie, wyrażającą się wzrostem siły nabywczej ludności wiejskiej.**

W dalszym ciągu autor podkreśla, że wzrost obrotów polskiego handlu zagranicznego dotrzymuje kroku ogólnej poprawie gospodarczej.

Objektywne i interesujące swe wywody kończy autor cytatem z programowego przemówienia, wygłoszonego przez wicepremiera Kwiatkowskiego w dniu 1 kwietnia.

Projekty nowych ustaw
uchwaliła Rada Ministrów

Warszawa, 23. 12. (PAT). Dnia 22. b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła **projekt ustawy o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich, projekt ustaw o stopniach dyplomowanego inżyniera, oraz inżyniera, oraz projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o służbie w policji woj. śląskiego,** wprowadzający w Policji woj. śląskiego służbę przygotowawczą, która istnieje w Policji Państwowej. Następnie przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego z 15 grudnia 1937 r. między Rzplitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o pobycie cudzoziemców na niektórych obszarach Rzplitej, przedłużające moc obowiązującą dotychczasowych przepisów do dnia 1 stycznia 1940 r. Wreszcie Rada Ministrów powzięła uchwałę, **ustalającą kwotę zasadniczą rent z ubezpieczenia inwalidzkiego na lata 1937 i 1938 w wysokości dotychczasowej t. j. 15 zł. miesięcznie.**

—•—

PODARKI NA GWIAZDKĘ
TOREBKI DAMSKIE ENIS PERFUMY KOSMETYKI
PLAC MARIACKI 7. GALANTERIA SKÓRZANA

Żniwo śmierci w Chinach

Szanghaj, 23. 12. W związku z nastaniem mrozów straszliwie wzrosła śmiertelność wśród uchodźców chińskich w Szanghaju. W ciągu ostatnich 3-ch tygodni zmarło przecietnie na śmierć przeszło 800 ludzi dziennie, w tym dużo dzieci. **W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy zmarło ponad 40 tysięcy uchodźców chińskich.**

O reformę podatkową i ulgi inwestycyjne

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. — l. r.). **W Ministerstwie Skarbu odbyło się posiedzenie komitetu podatkowego pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego. W obradach komitetu wzięli udział m. in. b. premier Władysław Grabski i prof. Tajlor. Na posiedzeniu przedyskutowano zagadnienie podatku dochodowego, reformy podatku przemysłowego i ulg inwestycyjnych.**

Wielki Kongres Związków Pracowniczych

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. — l. r.). Zwołany do Warszawy wielki kongres wszystkich związków pracowniczych obradować będzie przez dwa dni, tj. 16 i 17 stycznia. **Na kongres przybędą delegaci 40 central różnych związków pracowniczych.**

Nagrodę literacką Ministerstwa WR i OP otrzymał Wacław Borowy, za całokształt działalności pisarskiej.

Pogrzeb gen. Ludendorfa

Monachium, 23. 12. (PAT). Dziś przedpołudniem odbył się w Monachium uroczysty pogrzeb gen. Ludendorffa.

W pogrzebie wziął udział kanclerz Hitler w otoczeniu członków rządu, wojska i partii. W otoczeniu kanclerza znajdowali się m. in. gen.-feldmarszałek Blomberg, gen.-płk. Goering. Prócz tego zjawili się wszyscy generałowie i wyżsi oficerowie b. armii cesarskiej oraz partyjni towarzysze, którzy wraz z gen. Ludendorffem brali przed 14 laty udział w marszu na „Feldherrnhalle". — Po wygłoszeniu przemówienia przez gen.-feld. Blomberga, kanclerz Hitler złożywszy na trumnie wieniec, pożegnał w krótkich słowach zmarłego.

Trumna ze zwłokami gen. Ludendorffa została przewieziona do Tutzing, gdzie w myśl wyrażonego w testamencie życzenia generała zostanie pochowany.

Wyrok w wileńskim procesie

Dembiński i Jędrychowski skazani

Wilno, 23 12. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych zapadł wyrok w procesie grupy Dembińskiego i towarzyszy.

Sąd okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu sprawy Henryka Dembińskiego, Stefana Jedrychowskiego, Marii Żeromskiej, Władysława Borysowicza, Icka Józefa Schussa, Jerzego Putramenta, oskarżonych o to, że w okresie czasu od r. 1935 do połowy roku 1937 na terenie Wilna i innych miejscowości Polski — w celu zmiany przemocą ustroju państwa polskiego i oderwania od niego województw wschodnich — weszli w porozumienie pomiędzy sobą i z innymi osobami, tworząc jednolity front ze spiskiem komunistycznym w Polsce, zmierzający do realizacji celów wyżej oznaczonych, orzekł:

Skazać Henryka Dembińskiego oraz Stefana Jedrychowskiego na 4 lata więzienia każdego i ponadto pozbawić każdego ze skazanych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

O dowodach rzeczowych Sąd postanowił powziąć osobne postanowienie. Tychże Henryka Dembińskiego i Stefana Jedrychowskiego, jak również Marię Żeromską, Władysława Borysowicza, Icka Józefa Schussa oraz Jerzego Putramenta z oskarżenia z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 k. k. uniewinnić.

Sąd powziął postanowienie w przedmiocie utrzymania dotychczasowego środka zapobiegawczego, tymczasowego aresztowania utrzymać w stosunku do Henryka Dembińskiego i Stefana Jedrychowskiego. Marię Żeromską Sąd postanowił natychmiast z więzienia zwolnić. Do zór policji zastosowany do pozostałych oskarżonych uchylić.

Obrona zapowiedziała apelację.

NIECH KAŻDY ZAPAMIĘTA: BEZ RADIA SMUTNE ŚWIĘTA.

Wydatna obniżka oprocentowania kredytów

wpłynie ożywczo na działalność gospodarczą w kraju

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 21 bm. uchwaliła Rada Banku Gosp. Kraj. obniżyć z dniem 1 stycznia 1938 r. oprocentowanie wkładów o 1/4 proc. w stosunku do stawek obecnie płaconych. W ten sposób wkłady Banku oprocentowane będą w następujący sposób: wkłady a vista w wysokości 2 1/4 proc., lokaty term.nowe 1-miesięczne w wysokości 2 3/4 proc., lokaty miesięczne 3 1/4 proc., lokaty 6-miesięczne 4 1/4 proc., wkłady na książeczki oszczędnościowe będą oprocentowane w ten sam sposób jak w PKO., tj. 3 proc., rachunku Banku tak jak dotychczas, tj. 1 proc.

Nowe stawki procentowe są w porównaniu z innymi instytucjami finansowymi stosunkowo bardzo niskie. Były zresztą dotychczas poważnie niższe od stawek płaconych przez banki prywatne i kasy komunalne. Dlatego też obecnie można było zastosować obniżkę tylko w wysokości 1/4 proc. w stosunku do wkładów a vista i terminowych. Od wkładów oszczędnościowych obniżka wynosi 1/2 proc., analogicznie jak w PKO. Rada uchwaliła zmniejszyć wydatnie oprocentowanie udzielanych przez Bank kredytów. Obniżka wynosi tu około 1 proc. w stosunku do obecnego stanu. Oprocentowanie kredytów wekslowych będzie wynosiło od 1 stycznia 1938 zasadniczo 6 proc., od weksli 3-miesięcznych, względnie 7 proc. od 6-miesięcznych. Pierwszorzędny materiał wekslowy może być jednak zdyskontowany przez Bank po stopie niższej. Dotyczy to kredytów dyskontowych uruchomionych dla banków prywatnych, gdzie w stosunku do weksli 3-miesięcznych zamierza Bank stosować oficjalnie stopę dyskontową, tj. 4 i 4 1/2 proc. Pożyczki terminowe będą oprocentowane w wysokości 7 proc. Pożyczki na zastaw papierów emitowanych przez Bank Gosp. Kraj. będą oprocentowane w wysokości 6 proc., a na zastaw innych papierów 6 i pół proc.

Jednocześnie upoważniła Rada Dyrekcję Banku do stosowania niższych stawek w tych indywidualnych wypadkach, w których Dyrekcja uzna to za wskazane. Jak z powyższych wynika dwukrotna w bież. roku obniżka stawek, a następnie ostatnio stopy dyskontowej i lombardowej Banku Polskiego, pozwoliła Bankowi Gosp Kraj. na wydatne obniżenie kosztów udzielanych przez Bank kredytów, co powinno korzystnie wpłynąć na rozwój działalności gospodarczej w kraju.

Rozwiązanie w Japonii

lewicowych ugrupowań politycznych

Tokio, 23. 12. (PAT). Agencja Domei donosi:

W związku z aresztowaniami w radykalnych kołach proletariackiej partii pracy, oskarżonej o działalność komintern wską, minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu za pośrednictwem władz policyjnych rozwiązał w całej Japonii „Japońską Proletariacką Partię Pracy", oraz „Ogólną Japońską Radę Trade Unionów".

Minister spraw wewnętrznych Suetsugu oświadczył przedstawicielom prasy, iż

w chwili, gdy armie cesarskie prowadzą na wielką skalę akcję przeciwko chińskiemu kuomintangowi, ściśle związanemu z wpływami bolszewickimi, jest niedopuszczalnym, by ktokolwiek mógł popierać ruch komunistyczny.

„Dochodźcie sobie sami!"

Groźny bandyta po walce z policją ujęty

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. l. r.) W uzupełnieniu wiadomości o napadzie na sklep Birnbauma, mieszkańca Suchedniowa i poranieniu go, dochodzenia ustaliły, że napadu rabunkowego dokonali bandyci Kaszewiak i Maruszeczko, którym udało się wydostać z zarządzonej obławy w okolicach miasteczka Białobrzegi.

Wczoraj na szosie prowadzącej z Radomia do Skarżyska patrol policyjny natknął się na furmankę, na której oprócz woźnicy jechało trzech mężczyzn. Policjanci szybko podeszli do furmanki. Widząc to dwaj mężczyźni znajdujący się na furmance zaczęli strzelać. W pewnej chwili jeden z nich wyrwał lejce woźnicy, który spadł z wozu. Konie zaczęły galopować. Za uciekającymi policjanci dali salwę z karabinów. Jedna z kul trafiła konia, który padł, uniemożliwiając dalszą ucieczkę bandytom. Po kilkakrotnej wymianie strzałów nastąpiła cisza. Policjanci zbliżyli się do furmanki i znaleźli przebitego 6 kulami osobnika. Okazało się, że jest to groźny bandyta Kaszewiak. Towarzysz jego Maruszeczko korzystając z ciemności zbiegł. Powiadomiono komendę P. P. w Kielcach, która połączyła się z policją w Radomiu i wszczęła pościg za zbiegłym. Rannego Kaszewiaka przewieziono do szpitala w Radomiu. Znaleziono 2 rewolwery oraz 5 złotych. Do szpitala przybyły natychmiast władze śledcze i Kaszewiak po założeniu opatrunku został przesłuchany. Na zadawane mu pytania odpowiadał: „Dochodźcie sobie sami". Znalezione kule z rewolweru bandyty zostały poddane ekspertyzie rusznikarskiej i porównane zostana z kulą, od której zginął śp. wywiadowca Bąk. Ustalono, że furman, który zmarł wskutek rany postrzałowej, został sterroryzowany przez bandytów, którzy kazali się pod groźbą rewolwerów wieźć w stronę Skarżyska. Na razie nazwiska wieśniaka nie ustalono. Czy wieśniak zginął od kuli bandytów czy policji, ustali sekcja zwłok.

BEZROBOCIE W JUGOSŁAWII

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. l. r.) Prasa jugosłowiańska donosi, że w Jugosławii znajduje się obecnie 471 tys. bezrobotnych.

Międzynarodowego złodzieja

dzielny policjant ujął w czasie włamania

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 13 bm. zbiegł z więzienia w Bydgoszczy międzynarodowy złodziej Julian Feder, skazany na 6 lat więzienia. Feder, który był uczniem swego brata Franciszka, niebezpiecznego kasiarza, odsiadującego obecnie 8-letnie więzienie, rozwijał swą działalność za granicą. Aresztowany w Paryżu, gdzie dokonał zuchwałego włamania do magazynu futer, zbiegł i wrócił do Polski W Bydgoszczy dał się we znaki szeregu firmom, dokonując kilku większych kradzieży. Policja aresztowała go w chwili, gdy szedł na nową wyprawę. Skazany na 6 lat, zbiegł do Warszawy i przystąpił do swej roboty złodziejskiej. Przed kilku dniami włamał się do sklepu wędlin przy ul. Freta, gdzie jednak został spłoszony i uciekł. Wczoraj bezczelny złodziej włamał się do drugiego składu wędlin przy ul. Długiej, przyniósł 2 worki, które napełnił wędlinami. Gdy zamierzał wynieść skradziony towar, przechodzący policjant zauważył przez szybę wystawową włamywacza i wszedł do sklepu. Wówczas Feder porwał z lady 5 kg. odważnik i rzucił się na policjanta, chcąc go uderzyć w głowę. Wywiązała się walka, wreszcie dzielny posterunkowy obezwładnił włamywacza, zakuł w kajdany i sprowadził do więzienia.

NA ŚWIĘTA
WINA
austriackie, francuskie, hiszpańskie, reńskie, węgierskie, włoskie
WÓDKI i LIKIERY
krajowe i zagraniczne
po cenach przystępnych poleca
EDMUND RIEDL
Lwów, ul. Rutowskiego 3

EUROPA Dziś wielka premiera świąteczna! EUROPA
DANIELLE DARRIEUX i ADOLF WOHLBRUCK w potężnym filmie ilustrującym bezgraniczną miłość Rosjanina i Japonki na tle zmagań imperjalizmu japońskiego z Rosją carską p. t.
PORT ARTURA
Oficer marynarki rosyjskiej i jego żona Japonka w sieci wywiadu japońskiego.

Jak Praga

ureguluje stosunki z sąsiadami

Bratislawa, 23. 12. (PAT). „Slovak" komentując wyniki podróży min. Delbosa do Pragi, podkreśla, że rząd czeski, jak to wynika z komunikatu oficjalnego, zmuszony został do zmiany swej polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Niemiec. Jest rzeczą Niemców, Włochów i Hiszpanów w jaki sposób sobie zorganizują swe życie państwowe. Obowiązkiem Pragi jest uregulować w sposób poprawny stosunki ze swoimi sąsiadami.

Lwów, dnia 22 grudnia 1937 r.

Obniżenie oprocentowania

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni w zakresie stosunków pieniężno-kredytowych była decyzja obniżenia oficjalnej stopy dyskontowej i od pożyczek zastawowych przez Bank Polski oraz zapowiedź redukcji stawek procentowych od wkładów w bankach państwowych, prywatnych, w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona z 5% na 4½% i stopa od pożyczek zastawowych z 6% na 5½%, co oznacza potanienie o pół procent kredytów, udzielonych przez naszą instytucję emisyjną. Obniżka ta obowiązuje z dn. 18 bm. Redukcja stawek procentowych od wkładów wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. i wynosić będzie zasadniczo ½%, dla niektórych zaś rodzajów wkładów ¼% i ¾%.

Stwierdzić trzeba, że jest to już druga w tym roku obniżka oprocentowania wkładów.

Obecna redukcja stawek procentowych zarówno od dyskonta, jak i wkładów, jest wynikiem coraz większej płynności naszego rynku pieniężnego, która ostatnio osiągnęła stopień niespotykany w Polsce już od bardzo dawna.

Najbardziej uderzającym wyrazem tej płynności jest spadek portfelu wekslowego i pożyczek zastawowych w Banku Polskim, dalszy znaczny dopływ wkładów w szeregu instytucyj finansowych, wreszcie dość silne objawy detezauryzacji.

Doszukując się dalszych przyczyn płynności rynku pieniężnego, znajdziemy je również w usunięciu się skarbu państwa z tego rynku, który wskutek wciąż poprawiającej się sytuacji budżetowej jest coraz mniej zaabsorbowany potrzebami kredytowymi gospodarki publicznej.

Poza tym na płynność rynku podziałał dopływ środków z realizacji pożyczki francuskiej, które w silnym stopniu wzmocniły rezerwy kruszcowo-dewizowe Banku Polskiego.

Wskutek tak znacznej płynności rynku pieniężnego oraz w związku z potanieniem kredytu, giełda papierów lokacyjnych wykazuje dalszą wybitną zwyżkę, zarówno papierów dywidendowych, jak i pożyczek o stałym oprocentowaniu.

Giełda warszawska jest w chwili obecnej jedynym rynkiem, wykazującym tendencję zwyżkową i niezwykłe ożywienie. Koła giełdowe z zadowoleniem powitały zapowiedź zwolnienia kuponów dywidendowych od podatku dochodowego i zachęcenia przedsiębiorstw do wydzielania dywidend. Oczywiście najbardziej jednak pobudzająco na giełdę działa świadomość, że spółki akcyjne otrzymują znaczne zamówienia i są zatrudnione w pełni, co pozwoli im na wypłacenie akcjonariuszom dywidend.

Należy zauważyć, że giełda warszawska w ostatnich latach dokonywała bardzo nieznacznych obrotów papierami lokacyjnymi. Bo rzeczywiście, jeśli przyjrzymy się cyfrom obrotów na giełdzie stołecznej, to zauważymy, że na ogólną sumę transakcyj dokonanych w roku ubiegłym, a mianowicie 517 milionów złotych, na obroty papierami lokacyjnymi przypada zaledwie 100 milionów złotych, resztę zaś stanowią transakcje walutowe i dewizowe. Ta cyfra 100 milionów złotych, stanowiąca roczny obrót papierami wartościowymi na giełdzie jest wymownym świadectwem panujących dotychczas stosunków w tej dziedzinie. Ten stan rzeczy zmusza sfery bankowe i przemysłowe do poczynienia wszelkich wysiłków w kierunku większego zainteresowania się społeczeństwa sytuacją na giełdzie, oraz stworzenia nowych warunków celem podtrzymania obecnej zwyżki kursów, gdyż tylko w oparciu się o szersze rzesze drobnych kapitalistów możliwe jest ożywienie obrotów.

Fakt ten jest niewątpliwie godny uwagi, już choćby z tego względu, że po raz pierwszy od dłuższego czasu w sferach giełdowych zapoczątkowano dyskusję nad zagadnieniami wzmożenia obrotów na warszawskiej giełdzie pieniężnej.

K. N.

Trudności w sprawie uznania rządu gen. Franco

Sukcesy wojsk hiszpańskich na wszystkich frontach Hiszpanii były jak gdyby przygrywką do wielkiej batalii politycznej, jaką dyplomatyczny gabinet gen. Franco rozpoczął na forum międzynarodowym.

Trzeba przyznać, że obydwa odcinki, zarówno wojsko, jak i służba graniczna (dyplomatyczna), są w Hiszpanii białej reprezentowane najgodniej, już chociażby tylko dlatego, że olbrzymia większość oficerów zawodowych od pierwszej chwili opowiedziała się po stronie gen. Franco i również po jego stronie ulokowała się zawodowa służba dyplomatyczna Hiszpanii, rekrutująca się w olbrzymiej większości spośród reprezentantów najświetniejszych rodzin arystokratycznych półwyspu Pirenejskiego.

Dzięki takiemu rozkładowi, odcinek polityki zagranicznej białej Hiszpanii obsadzony jest stosunkowo aktywnie, czy jednak dostatecznie mocno, aby godnie reprezentować Hiszpanię gen. Franco na forum międzynarodowym — przyszłość pokaże. Na razie sukcesy wojskowe dały asumpt panom z gabinetu dyplomatycznego do żywej akcji na rzecz uznania rządu gen. Franco przez możliwie jak największą ilość państw europejskich i poza-europejskich.

Jak dotychczas, rząd ten formalnie i faktycznie uznany został jedynie przez dwa państwa: Niemcy i Italię, obydwa mocarstwa poważnie zainteresowane w rozgrywkach, których terenem jest półwysep Pirenejski. Po sfinalizowaniu paktu antykomunistycznego, który — jak wiadomo — podpisała również Japonia, zdawało się nie ulegać wątpliwości, że i to mocarstwo automatycznie pójdzie w ślady Rzymu i Berlina.

Wysiłki dyplomatów gen. Franco, w tym kierunku zmierzające, niestety, nie zostały uwieńczone dotychczas pomyślnymi rezultatami. Podobnie przedstawia się sytuacja na odcinku Portugalii, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii, która jeszcze parę tygodni temu skłonna była wysłać swego nieoficjalnego przedstawiciela do Salamanki.

Czym należy tłumaczyć sobie dzisiaj tę niezrozumiałą „opieszałość" — boć trudno inaczej to nazwać — narodów, tak wyraźnie sympatyzujących z białą Hiszpanią, jak Japonia i Portugalia i tak mocno zaangażowanych w sprawie zagadnienia hiszpańskiego, jak Wielka Brytania.

Odpowiedź na to pytanie można znaleźć dość łatwo. Oto wyżej wymienione państwa bynajmniej nie kontentują się relacjami reprezentantów dyplomatycznych gen. Franco, nie wystarczają im również raporty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość istotne sukcesy wojsk powstańczych. Zagadnienie hiszpańskie wymaga — ich zdaniem — gruntowniejszego naświetlenia i jeśli nie można dzisiaj sprawy załatwić w ten sposób, że z chwilą zdobycia Madrytu przez oddziały gen. Franco, przywraca się normalne funkcjonowanie we właściwej stolicy chwilowo opuszczonych placówek dyplomatycznych, jeśli ta najracjonalniejsza ewentualność na razie, wskutek twardej obrony Madrytu, nie może wchodzić w rachubę, to inne, bardziej reklamowe formy uznania rządu gen. Franco musi poprzedzić gruntowna penetracja terenu i sytuacji.

Jak zaznaczyliśmy, nie wystarcza na to ani działalność dyplomatyczna strony zainteresowanej, ani też bitność wojsk powstańczych. Z ramienia szeregu państw europejskich i poza-europejskich sytuację hiszpańską oceniają na miejscu setki arcy-bystrych, „wnikliwych obserwatorów, którzy, stwierdziwszy ponad wszelką wątpliwość wpływy sowieckie, rozkład i anarchię w Hiszpanii czerwonej, w Hiszpanii białej bardzo uważnie obserwują zagadnienia wewnętrznej polityki, która bądź co bądź jest najlepszym wskaźnikiem dostatecznej powagi, lub... braku tej powagi ze strony państwa, które pragnie zaakcentować oficjalnie swe istnienie na forum międzynarodowym.

Ta właśnie polityka wewnętrzna Hiszpanii białej wydaje się nastręczać cudzoziemskim obserwatorom szereg zastrzeżeń. Dzisiaj nie ma w białej Hiszpanii rozdźwięków, nie ma chaosu tak znamiennego dla Hiszpanii czerwonej, „Falanga" i „Requette" idą zgodnie w jednym szeregu do walki z komunizmem otumanionych sowiecką propagandą współbrací, ale.... co będzie jutro?

Czy przy największym obiektywizmie można przypuszczać, że gen. Franco dokona tego cudu i połączy ogień z wodą, lub — jeśli kto woli — pęki czerwonych strzał z.... czerwonymi beretami?

Czy na tym tle nie rozgorzeje nowa walka?

Te zastrzeżenia najprawdopodobniej studzą nieco sympatie dla godnej największego uznania akcji gen. Franco, konsekwentnie zmierzającego do wyplenienia zarazy komunistycznej z ziemi Cervantesa.

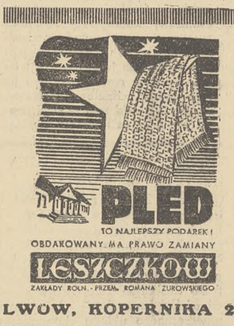
Stąd wahania i zwłoka!



MAGAZYN PAPIERU
SCHEX i STENZEL
wł. MARIAN ZALIPKA
Lwów, ul. SYKSTUSKA 2,
telef. 234-30
poleca w wielkim wyborze: Księgi handlowe, papiery listowe, pióra wieczne wszystkich systemów i ołówki automatyczne. 2945







LWOW, KOPERNIKA 2

Wielka debata mniejszościowa w Sejmie

Ukraińcy domagają się autonomii terytorialnej w Małopolsce Wschodniej

Warszawa, 22. 12. (PAT). Nad referatem posła Zakliki rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja. Pierwszy przemawiał pos. Sioda, który wskazał na konieczność oczyszczenia atmosfery na Kresach Zachodnich przez usunięcie z tamtejszego życia publicznego nieodpowiednich elementów. Czynnik polski winien tam być ustawicznie wzmacniany.

Pos. Pełeński uważa, że zagadnienie narodowościowe winno być przedmiotem specjalnej uwagi szefa rządu, a tymczasem nie widzi wyraźnego programu w tej dziedzinie.

Ukraińcy — zdaniem mówcy — nie żądają niczego więcej, niż mniejszość polska w innych państwach.

Uważają się oni za współobywateli Państwa Polskiego. — Pos. Pełeński przytacza dalej szereg przykładów, świadczących jego zdaniem o negatywnym stosunku prasy polskiej i społeczeństwa do kwestii ukraińskiej i oświadcza, że

rozwiązanie tej kwestii leży w możliwościach rządu. Wywody swe mówca kończy apelem pod adresem rządu, domagającym się uregulowania zagadnienia ukraińskiego, co, jak dowodzi, może nastąpić jedynie przez nadanie terytorialnej autonomii.

Pos. Tymoszenko omawia położenie ludności ukraińskiej na Wołyniu i uskarża się na propagandę prasy brukowej, która, według niego,

wpływa ujemnie na kształtowanie się współżycia polsko-ukraińskiego.

Omawiając inne bolączki miejscowej ludności ukraińskiej, powołuje się p. Tymoszenko na okólniki, rzekomo zabraniające Ukraińcom pełnić służbę drogomistrzów.

Prezes Rady Ministrów p. Sławoj-Składkowski: „Chciałbym p. pośle zapytać, jaki to okólnik i przez kogo wydany?".

„Niestety, p. premierze, sam chciałbym to wiedzieć". Dalej mówca uskarża się na słabe zatrudnienie inteligencji ukraińskiej, z uznaniem wyraża się o dotychczasowej polityce rolnej na Wołyniu, która jednak, jak sądzi, zaczyna się obecnie psuć, mówi następnie o utrudnieniach w samorządach, stawianych Ukraińcom, apelując do premiera, aby zabrał głos w tej sprawie, tak, aby każdy urzędnik na Wołyniu uznawał godność narodową i uprawnienia religijne obywateli.

Pos. Wagner zabrał głos ponownie w sprawie odpowiedzi, przede wszystkim pos. Pełeńskiemu, który zarzucił, **że jakoby Polski Komitet Porozumiewawczy we Lwowie uważa się za jedynie powołany do uregulowania rzeczywistości.**

Zastrzegając sobie szczegółową odpowiedź przy budżecie Min. spraw wewn., mówca zaznacza tylko, że **każde wystąpienie w sprawie ukraińskiej kończy się żądaniem autonomii ziem połudn.-wschodnich. Sprawa ta nie może być jednak załatwiona jednostronnie i jeżeli mamy ją rozpatrywać, to ja, jako poseł, chciałbym usłyszeć, co panowie deklarują ze swej strony w zamian za tę autonomię. Zanim sprawa ta dojrzeje do rozwiązania rządowego, trzeba, abyście panowie stworzyli platformę porozumienia.**

Pos. Celewicz w odpowiedzi p. Wagnerowi podtrzymuje twierdzenie, że **dwie odezwy podpisane przez gen. Tokarzewskiego i Karaszewicza były głębokim błędem w stosunku do ludności ukraińskiej.**

Dążymy do współpracy z ludnością polską na miejscu, ale nie możemy uważać, aby Sekretariat Porozumiewawczy we Lwowie był bardziej decydujący dla polityki, niż władze wyższe.

Część prasy szermuje oszczerstwem jako metodą działania politycznego

Poseł Walewski poświęcił całe swe przemówienie zobrazowaniu stosunków prasowych w Polsce, stwierdzając na wstępie, że

prasa polska nie może zawsze pracować w odpowiednich warunkach. Są okresy — twierdzi mówca — kiedy na prasę spada powódź konfiskat.

Tak było m. in. w okresie nieobecności p. premiera w kraju. Po powrocie p. premier był łaskaw zająć się losem prasy. Wiemy, że przyjął na specjalnej audiencji najwyższe władze dziennikarskie, zechciał udzielić im wyjaśnień, uwzględnić ich słuszne życzenia i obiecał unormować stosunek władz cenzorskich do prasy. Rzeczywiście nastąpiło znaczne odprężenie w tej dziedzinie. Dowodzi to, że poprzednie metody, stosowane w czasie nieobecności p. premiera, nie były właściwe. Mówca rozumie, że są pewne kwestie, które osłaniać musi tajemnica państwowa, jednak przesada w tym kierunku nie jest rzeczą wskazaną.

Jak najszybsze uchwalenie ustawy prasowej jest nad wyraz pożądane z wielu względów. Najgorsza ustawa prasowa będzie lepszą niż to bezhołowie, jakie teraz panuje. Brak ustawy prasowej, chroniącej m. in. cześć ludzką, honor obywateli — powoduje, że część prasy obrała sobie za metodę działania oszczerstwo polityczne.

Następny mówca pos. Dudziński solidaryzuje się z referentem co do odpowiedzialności premiera za działalność polityczną rządu i rozważa wpływ polityki poszczególnych resortów na psychikę narodu w odniesieniu do hasła obronności. Obok zagadnienia właściwych ludzi na właściwym miejscu, mówca wysuwa również zagadnienie właściwych metod postępowania. M. in. pos. Dudziński krytycznie ocenia rugi w administracji i twierdzi, że do odpowiedzialności należy pociągać

wszystkich winnych bez względu na stanowisko urzędnika.

Wszelkie posunięcia w tej dziedzinie winny być przemyślane. Pos. Dudziński nie sądzi, by dymisja starostów i wojewodów po zaburzeniach w Małopolsce należała do takich posunięć.

Działalność Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wywołuje również zastrzeżenia mówcy. Oświadcza on, że jest zwolennikiem reformy rolnej i to nawet w imię obronności kraju, podkreśla zasługi ministra Poniatowskiego, jednak ustosunkowuje się negatywnie do metod realizacji tej reformy, zwłaszcza na ziemiach zachodnich.

Bezpośrednio po przemówieniu posła Dudzińskiego, przewodniczący poseł Kozłowski zwrócił się z apelem do członków Komisji, aby przemówienia swe utrzymywali w granicach czasu, zakreślonego regulaminem.

W tym miejscu p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski dodał:

„Prosimy bardzo mówić, jak najwięcej, żebym mógł jak najwięcej skorzystać".

Pos. Hyla zwraca się na wstępie z apelem do prezesa Rady Ministrów, aby biuro usprawnienia administracji skorygowało wadliwy podział ziem południowych na okręgowe inspektoraty szkolne, a dalej porusza zagadnienie samorządu, który nie stoi na wysokości zadania.

O pracę dla młodego pokolenia

i wyjaśnienie okólnika o przestępstwach urzędniczych

Pos. Wagner zastanawia się nad stosunkiem rządu do parlamentu, zwracając uwagę na fakt, że rząd obecny nie zwrócił się do Izb Ustawodawczych o pełnomocnictwo. Mówca widzi w tym dowód, że rząd obecny potrafił należycie rozgraniczyć swe kompetencje od kompetencyj parlamentu. Niewątpliwie przyniesie to korzyść praktyczną.

Wbrew kawiarnianym plotkom chcę tu stwierdzić, jako poseł — oświadcza mówca — iż zaufanie społeczeństwa do rządu istnieje i rząd cały wysiłek kładzie, aby to zaufanie pogłębić.

Dowiodła też tego dyskusja generalna z dnia 2 b. m., również stosunek obywateli do władz administracyjnych po prawia się.

Jednakże pogłębienie wzajemnego zaufania musi być kontynuowane również ze strony urzędników w stosunku do obywateli.

Mówca podkreśla z uznaniem, że **rząd obecny zrozumiał popełnione pod tym względem błędy i stara się je zmniejszyć. Wyrazem tego jest wprowadzenie progresji w podatku specjalnym,** która zmniejsza rozpiętość płac urzędniczych. Są to przeważnie ludzie starsi, posiadający liczne rodziny.

W końcu pos. Wagner oświadcza: W sprawie polityki cenzury zachodzi często rozbieżność pomiędzy władzami administracyjnymi i sądami. Dlatego koniecznym jest jak najszybsze wydanie ustawy prasowej. Brak jej wprowadza zamęt.

Pan Premier Składkowski: Ja to zbadam, jeżeli są w tym kierunku możliwości, to napewno postaram się tę sprawę załatwić.

Pos. Hutten Czapski nawiązując do zasady wytyczania przez prezydium Rady Ministrów głównych linii polityki i wewnętrznej i gospodarczej, zauważa, że

kardynalnym problemem w Polsce jest zatrudnienie narastającego młodego pokolenia.

Nie ma żadnego rozporządzenia w dziedzinie gospodarczej czy oświatowej, któreby mogło nie ujmować sprawy z tego punktu widzenia. Reforma rolna, rozbudowa oświaty, przemysłu, rzemiosł, problemy kolonialne — wszystko jest powiązane z tą kwestią. W niektórych resortach jednak zrozumienie wagi tego problemu jest niedostateczne.

Po krótkim naświetleniu sprawy nadawania orderów, mówca przechodzi do spraw urzędniczych, przytaczając okólnik o ściganiu przestępstw wśród urzędników.

Przepisy okólnika są bardzo surowe i bardzo różnie komentowane. Na ich podstawie urzędnik może być bardzo łatwo zawieszony w służbie, a takie zawieszenie, często niesłuszne, Bogu ducha winnego urzędnika, jest dla niego niesłychanie wielką stratą moralną, nie mówiąc o materialnej.

Dlatego należy okólnik ten wyjaśnić w sposób ścisły, by uniknąć fałszywego i krzywdzącego komentowania.

Na zakończenie mówca rzuca pytanie, czy nie byłoby rzeczą właściwą wrócić do

dawnych uprawnień N. T. A. i przyznać mu prawo wstrzymywania wykonania postanowień władzy administracyjnej do czasu wydania jego decyzji w danej sprawie.

ATRAKCJA! DZIŚ PREMIERA! W świątecznym składanym programie KINA „CHIMERA" ujrzymy prześliczne DODATKI KOLOROWE, dodatki ze słynną MAŁĄ BANDĄ, oraz niezrównaną DEANNĄ DURBIN w 1-aktowym filmie!
Całość tego niebywałego programu p. t. „Wesoła Gwiazdka"
Lwów zobaczy poraz pierwszy — stanie się niewątpliwie tematem rozmów całego miasta.
Wszyscy do KINA „CHIMERA"

Senat przyjął ustawę o odznaczeniach

Warszawa, 22. 12. (PAT) Wczoraj po południu w obecności p. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie Senatu.

Na wstępie posiedzenia wicemarszałek Barański referował projekt ustawy o medalu „Za długoletnią służbę". Zaznaczył on, że projekt ten zarówno w Sejmie, jak i w prasie, wywołał różnice zdań.

Referując zasady projektu, sprawozdawca z uznaniem podkreślił powszechność projektowanego odznaczenia i niezależność jego od przedstawienia przez przełożonego, jak również moralne zadowolenie, jakie da odznaczonemu to świadectwo jego wieloletniej zaszczytnej służby dla państwa.

Sen. Kleszczyński, przytaczając wypadki nieposzanowania i obrazy odznaczeń państwowych z powodu braku ustawy o ich ochronie, apeluje do rządu o wniesienie takiej ustawy.

Senat przyjął projekt ustawy w brzmieniu sejmowym.

BILANS PODRÓŻY POSŁA LANSBURY

Londyn, 22. 12. (PAT) Poseł do izby gmin Lansbury powrócił do Londynu ze swej dwunastodniowej podróży do Europy środkowej. Oświadczył on, iż we wszystkich krajach, które odwiedził stwierdził, że tylko dozbrajanie się państw stanowi wielką przeszkodę do zawarcia powszechnego układu ekonomiczne-

Wyjaśnienia p. premiera Składkowskiego w sprawie ostatnich interpelacyj poselskich

Warszawa, 22. 12. PAT donosi:

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji dłuższe przemówienie wygłosił p. prem. Składkowski.

Powiedział on m. in.:

Często podnoszony jest zarzut, którego nie podniósł p. kol. Zaklika — że Prezydium właściwie pracuje za mało celem koordynacji prac innych panów ministrów, że ten rząd tak się trzyma, iż codziennie powinien się przewórcić, że ten rząd nie ma swego programu, że jest to rząd bezprogramowy.

No, byłoby to wielką moją zręcznością, aby bez programu móc półtora roku ciągnąć. Za program rządu uważam nie ten program, który się wygłasza, tylko owe wytyczne pracy rządu, które są orientacyjnymi punktami. Po pierwsze, jest to czynnik obrony Państwa.

Drugim takim programem ogólnym to są ogólne wytyczne gospodarcze, które trzyma mocno w swoim ręku p. wicepremier Kwiatkowski. Trzecim słupem wytycznym, to są wytyczne polityki zagranicznej, dla której pracować muszą wszystkie resorty. Wreszcie czwartym takim słupem, który jest najbardziej dla polityki wewnętrznej Państwa charakterystyczny, to jest dążenie do sprawiedliwości społecznej.

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie, dotyczące mojego stosunku do prasy. Prasa jest w bardzo ciężkiej sytuacji i my jesteśmy w ciężkiej sytuacji, dlatego że, jak koledzy wiedzą i czują, nie przeżywamy najłatwiejszego okresu w życiu Polski w tej chwili.

Przechodząc do sprawy urzędniczej p. premier zaznaczył, że już 10 lat mija, jak ma na swym sumieniu tylu wojewodów, co może żaden minister w Polsce, „a więc nie oszczędzam tych ludzi wyżej postawionych".

Co do zarzutów w sprawie awansów, p. premier stwierdza, że uposażenia są niskie a zniesiony podatek specjalny stara się okupić awansami.

Dalej nawiązując do onegdajszych uwag pos. Jabłońskiego co do stosunku Rządu do parlamentu, zastanawia się nad wypowiedzianymi wówczas przez pos. Jabłońskiego określeniami: „nerwowość i tajemniczość". „Wreszcie doszedłem do przekonania, że chyba to są te dwa wypadki, w których marszałek Sejmu przywoływał mnie, jako osła, do porządku, że to wtedy — zdaniem kolegi Jabłońskiego — zachowałem się nerwowo".

Życzenia noworoczne na Zamku

Warszawa, 22. 12. (PAT). Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1938 r. na Zamku królewskim w Warszawie. Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dn. 29, 30 i 31 grudnia br. od g. 10—14.

Śródziemnomorska flota brytyjska wyrusza na Daleki Wschód

Sojusz Londyn — Waszyngton pod znakiem zapytania

Paryż, 22. 12. (PAT). Paryż oczekuje z napięciem na uchwały w sprawie Dalekiego Wschodu, które mają zapaść na zapowiedzianym na środę posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. Korespondenci londyńscy prasy francuskiej zaprzeczają dziś w dalszym ciągu dotychczasowym informacjom o rozmowach francusko - angielskich, które miałyby jakoby na celu

uwolnienie szeregu jednostek floty angielskiej z Morza Śródziemnego tak, aby mogły się udać na Daleki Wschód i zastąpienie ich na Morzu Śródziemnym okrętami francuskimi

W kołach politycznych Paryża ogromne zainteresowanie i pewien niepokój budzi dotychczasowy

brak wyraźniejszej współpracy między Anglią i Ameryką.

Koła francuskie bowiem ,podkreślając na każdym kroku całkowitą solidarność z Anglią i gotowość najdalej idącego współdziałania, uważają jednak za

konieczne zapewnienie 100-proc. współpracy St. Zjedn.

zainteresowanie dla rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie wzmaga się z dniem każdym nie tylko dla tego, że

operacje japońskie na terenach Chin zbliżają się do angielskiego Hong-Kongu,

ale dlatego też, że tym samym teren walk zwraca się ku południowi, a więc w kierunku

Indochin francuskich.

WINA
M. & S. Kozioł
Lwów, Dominikańska 3, tel. 254-30
Sprzedaż hurtowna i detaliczna
2920

Na terenie całego Państwa rozwiązano Socjalistyczną Partię Pracy

Warszawa, 22. 12 (PAT). Minister spraw wewnętrznych rozwiązał na terenie całego kraju niezależną socjalistyczną partię pracy, uznając za organizację nielegalną i zakazał należenia do niej lub współdziałania z nią.

W związku z powyższym pp. wojewodowie i komisarze rządu w całym kraju wydali do mieszkańców obwieszczenie odpowiedniej treści.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIA KOMISARIATU M. WARSZAWY

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. — l. r.). Wydział Społ.-polityczny m. st. Warszawy wydał ostatnio zarządzenie dotyczące bezwzględnej likwidacji wszelkich bojówek i band terorystycznych oraz organizacji zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Związek Młodej Wsi o naprawie ustroju rolnego

Warszawa, 22. 12 (Tel. wł. — l. r.). Na odbytym w tych dniach zjeździe Związku Młodej Wsi z terenu województwa lubelskiego omówiono szczegółowo zagadnienie reformy rolnej, stwierdzając nieodzowną potrzebę parcelacji rolnej względnie upełnorolnienia gospodarstw karłowatych i stworzenia zdrowych gospodarczo gospodarstw rolnych. Podkreślono jednak, że sama parcelacja nie rozwiązuje w całości zagadnienia naprawy ustroju wsi.

Złóż grosz na F. O. N.

TAJEMNICZY MANEWR

Sandiego, 22. 12. (PAT) 9 kontrtorpedowców amerykańskich odpłynęło wczoraj wieczorem do San Pedro. Oficerowie bazy morskiej odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień na temat tego ruchu okrętów.

Marszałek Mackensen reprezentantem ces. Wilhelma na pogrzebie gen. Ludendorffa

Berlin, 22. 12. (PAT). Przygotowania do pogrzebu gen. Ludendorffa są w pełnym toku. Dzienniki zamieszczają odezwę i komunikaty żałobne, podkreślając zasługi zmarłego dla armii niemieckiej.

Z Amsterdamu donoszą, iż wiadomość o śmierci Ludendorffa głęboko odczuto w Doorn. B. cesarz Wilhelm 2-gi nakazał wysłanie depeszy kondolencyjnej po zmarłym wodzu z wojny światowej, a ponadto zwrócił się do marszałka Mackensena, by reprezentował go na pogrzebie i złożył wieniec na grobie.

Wielka Brytania grozi ingerencją w konflikcie wschodnim

Londyn, 22. 12. (PAT). Przy wypełnionych ławach poselskich o godz. 16 rozpoczęła się w Izbie Gmin debata na temat polityki zagranicznej.

Przewódca Laboru Party Attlee, domagając się deklaracji rządowej, oświadczył, iż sytuacja ogólna powinna być dokładnie rozpatrzona.

Minister spraw zagr. Eden, który zabrał głos po premierze, poruszając zagadnienia kolonialne, oświadczył: W pewnych kołach krążyły pogłoski, iż

rząd zamierza dojść do porozumienia z Niemcami w dziedzinie kolonialn. kosztem innych państw. Korzystam z tej okazji, by publicznie i kategorycznie stwierdzić, iż nic nie może być bardziej sprzeczne z zamiarami rządu brytyjskie, jak wysuwanie podobnych propozycyj.

Przechodząc do kryzysu na Dalekim Wschodzie, min. Eden powiedział, iż nie może być pewności trwałego pokoju, dopóki ład międzynarodowy nie zostanie ogólnie przyjęty przez narody.

W. Brytania posiada na Dalekim Wschodzie poważne interesy, których musi bronić.

Najlepsza zabawa Najweselsze święta
Najprzedniejszy humor wywołują
FLIP i FLAP w najnowszej komedii na rok 1938 p. t.
JEJ OBROŃCY w programie świątecznym Kina „CASINO"

Niezwykła przygoda domniemanego wujaszka

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. — l. r.). Ostatnio wydarzył się na terenie Warszawy zabawny wypadek. Przechodzącemu ulicą Bronisławowi Niewiadomskiemu rzucił się w pewnej chwili na szyję nieznany osobnik z okrzykiem: „Wujaszku".

Oniemiały ze zdumienia Niewiadomski ugościł przygodnego bratanka w kawiarni, przy czym w czasie libacji zauważył, iż „krewniak" usiłuje mu wyciągnąć z kieszeni portfel. Zdemaskowanym osobnikiem okazał się znany złodziej Stanisław Kalimowski.

Projekt nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł. — l. r.). Komisja skarbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozpatrywała ostatnio projekt nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych. Zapowiedziane w Sejmie przez ministra skarbu obniżenie opłaty stemplowej z 6.4 na 5 proc. przy przejściu nieruchomości na własność drugiej osoby przewiduje nadanie urzędom skarbowym prawa szacunku wartości rzeczywistej nieruchomości w ciągu 3 lat od daty jej sprzedaży.

Różnica między wartością sprzedażną a oszacowaną przez urząd może być następnie obciążona podwójnie wysokością opłaty stemplowej oraz **kosztami biegłych.**

KRWAWA BÓJKA

(a). Wczoraj w godz. wieczornych na rynku przebity został nożem 34-letni Riczak Jakób, sprzedawca choinek, przy czym w czasie bójki odnieśli rany Rudolf Altman i Anna Friedman.

KRWAWE ZAJŚCIE NA PLACU UNII BRZESKIEJ

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8-mej wieczorem powstała na pl. Unii Brzeskiej bójka pomiędzy dwoma handlarzami ryb na tle konkurencyjnym. Karol Mrózka (ul. Rahozy 6) pobił tak ciężko Romana Rachwata, iż ten w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

KOBIETA I DOM

W święto radości

Boże Narodzenie jest świętem radości i świętem rodziny. Zanim zasiądziemy w gronie najbliższych w radosnym nastroju przy stole wigilijnym, pomyślmy o tych, którzy w ten dzień — ze względu na swój charakter jedyny w roku — są samotni, smutni i opuszczeni.

Przygotowując podarki pod drzewko dla własnych dzieci, pomyślmy o innych, nieobdarowanych, dla których ten dzień uroczysty będzie smutnym świętem. Napewno w każdym domu miejskim czy wiejskim, w czworakach czy w suterenie znajdzie się ktoś, komu warto dzień wigilijny, choćby najskromniejszym podarkiem umilić.

Nasze dzieci zapewne chętnie ofiarują na ten cel swoje przeczytane książeczki, zabawki, może jakiś sprzęt sportowy, lub przynajmniej podzielą się z biedną dziatwą łakociami, otrzymanymi na drzewko. Może w domu znajdą się sukienki, buciki, lub inna odzież, z której dzieci powyrastały. Z nadchodzącą zimą, ciepła odzież będzie przyjęta przez biednych z prawdziwą radością.

Każda pani domu, każda matka powinna dołożyć starań, by to ciepło, które dzięki zaletom jej serca zapanuje w jej własnym ognisku domowym w uroczysty dzień wigilijny, objęło również tych wszystkich, którzy się do tego ciepła garną, a znikąd go się spodziewać nie mogą. Pamiętajmy: święta Bożego Narodzenia są świętem radości!

Żurnale
Kroje
Wzory
Manekiny
R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego 3

KARP Z GRZYBAMI. Prop. na 1 kg. 30 dkg. Oczyścić z łusek, wymyć, posolić, popieprzyć, pokroić i ułożyć na półmisku, najlepiej metalowym. Dodać 2 łyżki masła, i włożyć do rury do gorącego pieca na 15 minut. Wyjąć, odlać masło, dodać do masła kilka uszatkowanych pieczarek, 4 całe jaja dobrze rozbite, posolić do smaku, zalać tym sosem rybę i włożyć do rury, tak, żeby się zrumieniła.

SZCZUPAK W CIEŚCIE PIWNYM. Półtora kg. szczupaka oczyścić, wypatroszyć, umyć, osolić, pokrajać w plastry, ułożyć na półmisku, posypać 5 dkg. pokrajanej cebuli i grubo posiekaną pietruszką i przykryć. Po 30 minutach usunąć cebulę i pietruszkę, rybę umoczyć w cieście piwnym i usmażyć. Ciasto piwne: 18 dkg. mąki, półtorej szklanki piwa, soli do smaku, łyżka stołowej oliwy, 2 żółtka, utrzeć wszystko na ciasto, do którego dodaje się po pół godzinie stania, pianę z 3 jaj, tuż przed użyciem. Do powyższej potrawy dodaje się sos „remoulade".

Karnawał się zbliża

Tegoroczne toalety wieczorowe posiadają dwojaki charakter. Albo składają się z trzech części: bluzki, długiej spodniczki i żakietu, albo są zupełnie balowe i wówczas suknia uzupełniona jest płaszczem, bolerkiem futrzanym lub innym „sortie". Podajemy naszym czytelniczkom kilka pomysłów modnych toalet wieczorowych obydwu typów.

Strojniejsze ubrania, t. zw. coctailowe, to: aksamitny czarny kostium z dłuższym żakietem, pod spodem biała tunika z crepe satin, zapięta pod szyję, na dole obszyta srebrnym lisem, inna bluzka biała cała w ażurowy haft, żakiet obszyty falującymi wyłogami z gronostaja. Płaszcz brązowy aksamitny, guziki fantazyjne brązowo złote, suknia z grubej wełnianej koronki. Bardzo zgrabna jest suknia z kraciastej lamy czerwono złotej, uszyta całkiem codziennie.

Suknie obiadowe, obcisłe, z ciężkich materiałów, naszywane pailletami z przodu bywają podniesione, z tyłu dłuższe, plecy odsłonięte, ramiączka z tyłu skrzyżowane. Strojniejsze — z tiulu i koronek — są znacznie szersze w obwodzie. Oto czarna z wąskimi rękawami: przodem, wzdłuż całej sukni, idzie sznur ze złotej lamy, od którego poprzecznie rozchodzą się fałdy, mankiety i turban (z czarną woalką) także z lamy. Obcisła koszulka w kolorze terakoty, na to szeroka spódnica z tiulu, obciągnięta na dole pasem rudych pailletek, stanik wycięty ukośnie. Czarna mora: szarfa velourowa żółta i pomarańczowa, z tyłu wiązana na kokardę pół fioletową, pół cytrynową. Purpurowy płaszcz aksamitny w drobne podłużne plisy, wysoki wąski kołnierzyk z plisek poprzecznych. Bluzka z luźnymi rękawami z tiulu jasno beige, haftowanego złotą nitką, spódnica z szelkami z przodu roztwartą, ukazuje znów zahaftowany tiul. Suknia aksamitna koloru bleu de nuit — z długimi rękawami — z przodu pod szyję, plecy całkiem gołe, pasek zamszowy bordo, na szyi przewiązana chustka w dwóch tonach: lila i bordo.



1) Suknia wieczorowa ze złotej lamy, przerabiana barwnym jedwabiem w kwiaty. — 2) Stylowa suknia z czarnego aksamitu, wycięcie szyi i pasek z aplikacji złotej. — 3) Suknia wieczorowa z aksamitu fiołkowego, przód stanika silnie drapowany. Pasek z drobnych kolorowych kwiatów.

ŚWIĄTECZNY NUMER PANI DOMU zawiera: art. „Wartości wychowawcze współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży", pięknie ilustrowany art. o stylach w meblarstwie, omawia style panujące w wieku XIX, w interesujący sposób oświetlając związek między stylami mebli a zmianami zachodzącymi w dziedzinie kultury i psychiki ludzkości. O zwyczajowych prawach, przysługujących gościowi w hotelu i o jego obowiązkach mówi art. „Gość w hotelu". Jak zapobiegać łysieniu i jak je leczyć mówi art. dr. Krąkowskiej.

Praktyczne rady na temat wizyt w czasie świąt, projekty nowoczesnych poduszek na tapczan, przepisy potraw wigilijnych, wreszcie kronika Zw. Pań Domu — dopełniają aktualnej i ciekawej treści.

„Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

BIEDNA MAŁGORZATA

Była tak brzydka, że ludzie o słabych nerwach musieli odwracać głowy, by nie patrzeć na jej dziwną szpetotę. O tym swoim szkaradzieństwie wiedziała od dzieciństwa; myślała o nim, kiedy ją gromada służących i dam przystrajała, dziewczynkę jeszcze 12-letnią, w ciężkie brokaty i sztywne złotogłowia, kiedy nakładano jej na twarz grube pokłady malowidła i kredy, kiedy w śmieszne, twarde i grube włosy wtykano jej diademy i obręcze. Ale była za to bogatą księżniczką, dziedziczką kilku pięknych krain, stanowiących dzięki swojemu położeniu geograficzenmu, klucz dla wszystkich książąt niemieckich, w których nie wygasały apetyty na cesarską koronę św. imperium rzymskiego. Dziedziczyła Tyrol, Gorycję, Karyntię i szereg hrabstw pomniejszych. Panowała ludowi dzielnemu i wiernemu, acz trochę nieokrzesanemu. I sama nie była ani głupia ani zła.

Była bardzo brzydka. Kiedy wydawano ją w wieku lat 12 za złośliwego i tępego czternastolatka Jana czeskiego, syna ostatniego błędnego rycerza Europy, Jana Luxemburga, nawet służba narzeczonego nie mogła się powstrzymać na jej widok od zjadliwych uwag. Małgorzata, leżąc samotnie w namiocie i udając sen, słyszała przez cienką, płócienną ścianę, jak czeski knecht mówił do któregoś z jej tyrolczyków: „Gdyby u nas się coś podobnego jak wasza księżniczka urodziło, zarazby to rzucono, jeszcze jako niemowlę, psom za pokarm. 12-letnia dziewczynka słuchając takich rozmów myślała o przyszłości i nie mogła zasnąć. To samo zresztą, co mówił knecht, czytała w oczach i zachowaniu swojego smarkatego męża, w oczach swoich dam i baronów.

Biedna Małgorzata zaczęła żyć. Ojciec umarł, na nią spadła słodycz i ciężar rządów. Kiedyś, przy wjeździe uroczystym do któregoś z tyrolskich miasteczek, dziecko na rękach gapiącej się w świetny orszak mieszczki, zawołało na głos: „Mamo, ta z workiem zamiast twarzy to nasza królowa?!!" Odtąd inaczej nie nazywano Małgorzaty jak tylko „workogębną", „Maultsch"". Nawet ona sama ze smutnym i potwornym usmiechem używała na swoje określenie tej nazwy. Chciała jednak żeby tą brzydką „Maultasch" szanowano za granicą, a kochano w kraju. Chciała żeby dobrze było Tyrolowi i Gorycji i Karyntii. Chciała też żeby i ją... kochał ktoś, jeden...

To właśnie były jej najsroższe zawody. Już w dniu swoich zrękowin z Janem, okazał jej nieco dobroci pokojowiec jej narzeczonego, ubogi szlachcic francuski Chretien de Saferte. Ów Cheetien, w kilka lat później był już jednym z najwpływowszych baronów Tyrolu, posiadł nazwisko i dobra von Taufers, a na dodatek gorące serce i brzydkie ciało Małgorzaty. Ten sam Chreten von Toufers-Safette, później staje na czele spisku, który zawiązuje Małgorzata z kilkoma panami krajowymi przeciw swemu mężowi. Tak się jednak stało, że spisek wykryto: sama księżna zdradziła go anonimowo złośliwemu Janowi. Bo zdradzono ja, bo zraniono jej meiłość własną, bo Chretien, który jej wszystko zawdzięczał ożenił się potajemnie z Agnieszką von Flavion, najpiękniejszą panią Tyrolu. Zemściła się: Jan, nienawidzący zarówno własnej żony jak i wszystkich Tyrolczyków w porę się ze spiwkowcami załatwił. Zginął wtedy po straszliwych torturach młodziutki Albert von Audrion, naturalny syn „dobrego króla" Henryka, a brat księżny, zgnił w lochu z połamanymi kołem kośćmi zapalczywy Henryk von Rottenburg. A pewnego wieczora, kiedy jeszcze świateł nie zapalono, znalazła Małgorzata obok swego fotelu, zawiniętą w szmatę, krwawą głowę Chretiena von Toufers-Saferte...

Biegł czas, zmieniała się historia, król czeski Jan Luxenburg, całkiem już oślepły bił się gdzieś tam na żołdzie króla Francji, kulawy Albrecht austriacki niebywałymi matactwami budował to, co miało się stać w przyszłości wielką Austrią, o topniały wobec przemożnych potęg kraje Tyrolu, tylko Małgorzata trwała wciąż niezmieniona w swojej brzydocie. Była tylko smutniejsza i twardsza niż dawniej. Udało się jej po zbyć męża, złośliwego Jana; poprostu kiedy wracał raz z polowania, zamknęła przed nim bramy zamku; znędzniały, obdarty i głodny książę przez parę dni tułał się po kraju ścigany przez sprzymierzonych z żoną baronów, aż wreszcie znalazł przytułek u trydenckiego biskupa. Papież nie chce dać rozwodu, cóż tam jednak znaczy taki papież „awinioński"! Zawsze znajdzie się biskup, który udzieli Małgorzacie ślubu z Ludwikiem bawarskim, Wittelsbachem, synem cesarza niemieckiego. Pierwszy biskup, który tego się podjął, złamał kark spadając z konia tuż u wjazdu do Tyrolu, drugi, acz się przeląkł, potrafił ceremonii dokonać. Zaczyna się okres względnego spokoju i względnej, bladej szczęśliwości dla Maultaschki. Rodzi syna Meinharta, ma kochanka — brutalnego, chytrego, wesołego Bawara, ongiś koniucha, dziś p. von Frauensberger. Tenże Frauensberger w odpowiednim czasie truje na prośbę Małgorzaty drugiego jej męża Ludwika, tenże rozbija głowę młodemu Meinhartowi gdzieś w górskim ostępie, ponieważ młody książę nie ma ochoty poddać się jego planom. Frauenberger truje również Agnieszkę von Flavion, najpiękniejszą panią Tyrolu, żonę Chretiena, kochankę obydwu mężów Małgorzaty, jej syna Meinharta i nawet grubego Frauensbergera. Ta Agnieszka to najżarliwsza nienawiść w życiu Małgorzaty...

Potem było i zmieniało się paru jeszcze młodzieńców w spragnionym miłości życiu brzydkiej księżny. Jednych z nich kazała na zakończenie romansu mordować, inni sami przepadali. Wkońcu odebrano jej Frauensbergera, jedynego człowieka, którego się bała, a potem Albrecht austriacki, zabrał ostatni kraj jej wielkiego ongiś dziedzictwa, Tyrol. Maultasch dostała trochę pieniędzy od austriackiego okupanta i osiadła sobie w klasztorze „am See". Tam zajmowała się gorliwie wymyślaniem coraz to nowych przysmaków dla swojej kuchni. Jedzenie stało się jej największą pasją i zacierało wszystkie wspomnienia niesamowitego życia. Tyła i brzydła coraz potworniej. Zresztą była już stara. Umarła zwyczajnie i pogodnie.

M. F.

Przeciw prądowi

Liga Narodów

To dziecko wielkiej wojny i idealisty Wilsona, urodziło się pod nieszczęśliwą gwiazdą. Miało być symbolem zbratania Narodów, lecz w chwili jej poczęcia nad światem unosiły się jeszcze opary krwi wielkiej rzezi narodów, snuły się dymy pogorzelisk i chmury gazów trujących.

Toteż przyszła na świat anemiczna, rachityczna, z głęboko w duszy tkwiącym, psychicznym urazem niemocy.

Te przykre, wrodzone ułomności starała się już w dzieciństwie pokryć gadatliwością i tupetem. Jak niegdyś, przed wiekami, jej praprababka, wieża Babel. Wygłaszała więc w różnych językach piękne i gładkie frazesy, kończące się zwykle ulubionym jej zwrotem: „Pokój ludom rozbrojonym". Przez długi czas, świat zmęczony wojną brał te frazesy za dobrą monetę i dziwiono się młodziutkiej Lidze, że taka bardzo mądra.

A Liga dorastała szybko i w młodym już wieku wykazywała wiele przedsiębiorczości. Przede wszystkim zrobiła oko do narodów zwyciężonych w wielkiej wojnie i przyciągnęła tych marnotrawnych kochanków. A gdy znudziła się już jej biała rasa, potrafiła skokietować i pozyskać różne egzotyczne ludy. Z każdym rokiem wzrastał jej prestige na świecie, pielgrzymowano do Genewy, jak do Mekki, z najdalszych zakątków świata, a wdzięczne narody ofiarowały jej na gwiazdkę wspaniały, marmurowy pałac w Genewie.

Wówczas to, w gronie jej adoratorów zaczęły się pierwsze niesnaski. Wprawdzie w jej pałacu, w Genewie, mówiono szumnie dalej o paktach nieagresyj, o konieczności rozbrojenia i wieczystego pokoju, lecz poza jej plecami zaczęto się gwałtownie zbroić. Aż wreszcie w dalekiej, południowej Ameryce doszło do pierwszych zbrojnych i krwawych starć, potem Japonia chciała „spacyfikować" Chiny przy pomocy karabinów maszynowych, Włochy tą samą metodą „ucywilizowały" Abisynię, w Hiszpanii wybuchła wojna domowa, a ostatnio znów Japonia dokańcza roz- rozpoczętego przed laty dzieła „pacyfikacji" na Dalekim Wschodzie. Polała się znów krew, świat ponownie rozgorzał pożogą wojenną.

A Liga za każdym razem interweniowała. Z początku z wrodzonym tupetem, grożąc straszliwymi sankcjami, wygłaszając płomienne mowy i uchwalając potępiające rezolucje.

Lecz to wszystko nie wywierało żadnego wrażenia. Liga gadała i groziła, a narody słuchały jej mów i gróźb i robiły swoje. Wszyscy bowiem poczuli nagle jej niemoc.

Liga odczuła to boleśnie. Dostała napadów histerii, zgorzkniała, przedwcześnie postarzała się. Stopniowo opuszczali i zdradzali ją wierni dotychczas adoratorzy. Pierwsi wystąpili Niemcy, potem Japonia opuściła pałac w Genewie, trzaskając drzwiami, wreszcie Mussolini oświadczył publicznie, że „zrywa z tą starą komediantką".

W pięknym pałacu w Genewie pozostała się Liga, cierpiąca na przedwczesny uwiąd starczy, z garstką wiernych jej zwolenników. Opuściła ją teraz dawna gadatliwość i ogranicza się już najczęściej na kiwanie palcem w bucie.

Czasem siada przy kominku i wspominając dawne, świetne czasy, wzdycha:

— A jednak ludzie są tylko... ludźmi!

RYKSKI

D-RA LUSTRA
KREM ULTRASOL
NAWET ZIMĄ DAJE WIOŚNIANĄ CERĘ • NIEZBĘDNY PRZY WSZYSTKICH SPORTACH
„MIRACULUM"

Dziecięce pudło czarów

Nie wiadomo, jak to się dzieje, że ciągle nie dostrzega się roli teatru w życiu dziecka. Wpływa na to — być może — tradycja, może także trudności organizacyjno-techniczne. Jeśli się zaś szuka właściwego rozwiązania tej sprawy, podchodzi się do niej od strony nienajzupełniej właściwej. Mianowicie: od strony tradycji literackiej. Ponieważ tradycja literacka utrzymuje wciąż w biblioteczkach dziecięcych opowieści baśniowe z dydaktyczną pointą, przenosi się ten sam klimat tematowy na scenę. A więc krasnoludki, złe czarownice i nieszczęśliwe, pokrzywdzone królewny — wszystko to wypełnia niezmiennie, choć w pewnych wariantach tematowych, dziecięce pudło czarów teatralnych. Badanie gustów czytelniczych u dzieci wielokrotnie stwierdziło już kryzys tematyki baśniowej w jej zainteresowaniach. Dzieci szukają chętnie innych tematów, lubując się tylko — zgodnie z swym stadium rozwoju umysłowego — w kapryśnej aż, pełnej nieoczekiwanych zwrotów fantastyce (dzieci młodsze) względnie przepadając za elementami trudności, przygody i osobistej dzielności bohatera (dzieci starsze). Oba te elementy występują w baśniach, nie jest to jednak ich jedyny zasięg.

Utarło się już tak w praktyce teatru dla dzieci, że nie wychodzi się poza granice baśni oraz umoralniających sztuczek z życia dzieci, opartych na motywie ukaranego nieposłuszeństwa wobec rodziców. To wszystko. Błąd w tym, że nie wchodzi się w inne dziedziny zainteresowań dziecięcych. A jest ich o wiele więcej, niż dostrzegali dotąd twórcy młodego teatru.

Należy tu też wziąć pod uwagę zasadnicze zmiany atmosfery wychowawczej, pozostające w związku z odmienionym życiem rodzinnym w dobie dzisiejszej. Epoka wieczorów przy lampie i matek śpiewających dziecku do snu minęła zda się bezpowrotnie. Dziecko rozpoznaje dziś świat przy dźwiękach muzyki z głośnika radjowego, nad łóżeczkiem jego dźwięczy nie piosenka ludowa czy kołysanka, ale — szlagier nowomodny. Otoczone przeróżnymi wymysłami cywilizacyjnymi życia, zdane odrazu na własną przedsiębiorczość, bardziej niż dawniej uczestniczące w rozmowach i rozrywkach starszych — nie interesuje się dzisiejsze dziecko Babą Jagą, czy Śnieżyczką w takiej mierze i z takiego punktu widzenia, jak jego rodzice, czy dziadkowie w swoich dziecięcych latach. Anegdotki o przemądrzałych „naszych dzieciach" nie są tak bardzo przesadzone, jakby się pozornie zdawało.

Przyłącza się tu przy rozważaniu atmosfery teatralnej wieku dziecięcego — kwestia wrodzonego dzieciom instynktu teatralizacji swych przeżyć. (Według pewnych teorii poznawczych stanowi on podstawę ogólno-ludzkiej kultury teatralnej.) Dziecko „bawi się w coś" — a więc: w tramwaj, w cyrk, w wojsko, w marynarzy. Każde swe przeżycie realne uzupełnia, uteatralizowaniem go. To jest najbujnieszy teren komedii del arte. I rzecz charakterystyczna: w pierwszym swym rozwojowym okresie dzieci teatralizują przeważnie zdarzenia rzeczywiste, a nie fantastyczno-baśniowe. Później przyjdzie czas na tematykę egzotyczną (Indianie — podróżnicy polarni). Gdzie więc są w samorodnej teatralizacji dziecięcej te krasnoludki, ci czarnoksiężnicy i te uciśnione królewne? Można zaryzykować twierdzenie, że zamieszkują one odświętny tylko zakamarek psychiki dziecięcej.

W zakresie zagadnienia teatru dla dzieci wysuwa się postulat stworzenia właściwej sceny dziecięcej, opartej na prawdziwym światopoglądzie tego wieku i grancj przez dzieci same. Nie będzie to więc teatr dla dzieci, ale — teatr dzieci. Związane z nim zagadnienia estetyczno-organizacyjne wymagają osobnego omówienia, różnią się bowiem w wielu punktach od dotychczasowej w tej dziedzinie praktyki. Można je będzie omówić po inauguracji lwowskiego teatru dziecięcego, który w ramach działalności teatrów miejskich organizuje Aleksander Wareński, znany już powszechnie z swych prac w zakresie teatrologii dziecięcej (m. in. inscenizacja „O dwóch, co księżyc ukradli" w teatrze Powszechnym). Związawszy się z sztabem ludzi poświęcających się tej dziedzinie teatru, omówiwszy te zagadnienia z szeregiem literatów, przystępuje do odtworzenia sceny dziecięcej nowego typu. Ujmującym momentem jego pracy jest zapowiedź nowej linii repertuarowej — wynikającej z dziecięcego instynktu teatralnego, o którym mówi ten artykuł. Zapowiada się impreza twórcza i potrzebna. Oczekujemy niecierpliwie jej pierwszego kroku, a będzie nim komedia-bajka „Janek i Franek" K. Turzańskiego, której premiera w Wielkim Teatrze już w drugie Święto Bożego Narodzenia, t. j. 26 XII b. r.

BOLESŁAW WŁ. LEWICKI


JAKOŚĆ DECYDUJE!
Precyzja wykonania i trwałość konstrukcji stanowią o pierwszeństwie maszyn do pisania
ERIKA i IDEAL
Wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż:
Julian Łomaga Lwów, Wałowa 11 tel. 228-70 2713

MADELON LULOFS 52

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Sentono oddał Paidiego matce, wziął swój parang. Nur wbiegł do komórki bezszelestnie, jak kot, porwał pierwszą z brzegu łopatę. Była to łopata Ruki'ego, z którą pojawił się na progu.

Saima minęła już studnię i znalazła się teraz na końcu obszaru barakowego. Cień szedł za nią. Jeszcze chwilę czekali Nur i Ruki, potem zaczęli się skradać śladami dwóch oddalających się postaci. Nie zamienili z sobą żadnego znaku porozumiewawczego, żadnego słowa.

Sentono szedł za nimi w pewnej odległości.

Saima krzyknęła zuchwale:

— Czego chcecie? Co to was obchodzi?

Nie odpowiedzieli, ale po chwili słychać było głuche uderzenia i rozpaczliwy wrzask Chińczyka, krzyczącego po malajsku:

— Ampooo... łaski...!

Ze wszystkich baraków zbiegło się ludzi, jak mrowia.

— Precz z tym chińskim wieprzem! Wykończyć go...! Bić go...! Ty chińskie ścierwo...!

Tłum wył i krzyczał. Cicha noc księżycowa napełniła się raptem przeraźliwymi, zwierzęcymi odgłosami. W jednej chwili z marzycielskiego, nabożnego prawie nastroju zrodziła się nieokiełznana żądza krwi.

Podniosły się łopaty i koły, zabłysły w ręku zaostrzone parangi. Ludzie krzyczeli, miotali się i śmiali w jakimś opętańczym szale.

Skomlenie i jęki Chińczyka ginęły w tej burzy dzikich głosów.

— Zabić go...! Rozerwać na sztuki...! Zlinczować... Czekaj, nauczymy cię zabierać nasze kobiety...!

Rozpętał się w nich orkan szaleństwa. Nieprzytomna radość na widok Nura, grzmocącego styliskiem łopaty w leżącego na ziemi Chińczyka.

— Zabić go, huncwota...!

Chińczyk wił się na ziemi jak wąż, osłaniając obiema rękami głowę.

Nad nim pochyleni stali Nur i Sentono. Nur walił w ślepej nienawiści, nie wiedząc nawet, gdzie trafia, pijany żądzą mordu i krwi.

Cały długo tłumiony bunt, całe trzymane na wodzy pragnienie odwetu, wyzwoliły się teraz w lawinie brutalnej, niszczycielskiej siły.

Lawina ta porwała i innych. Nieznane dotychczas upojenie się siłą, nagła świadomość mocy i władzy omroczyła umysł Sentona, w jednej chwili przeobraziła tego prymitywnego, w głębi serca poczciwego człowieka w zwierzęcego barbarzyńcę.

Ale ręce jego jeszcze się wahały. Wzrok błądził po stojących dokoła widzach tej okropnej sceny.

— Ajo... nie bój się...! Zabij go...!

W podnieceniu zachęcano go do morderstwa. I Nur usłyszał to wołanie, roześmiał się i rzekł ochryple:

— No, prędzej... czego się boisz?

Wówczas Sentono podniósł swoją straszną broń i uderzył leżącą na ziemi, jęczącą, pokrwawioną postać. Po placu rozległ się rozdzierający krzyk. Strumień krwi trysnął z prężącego się w przedśmiertnych konwulsjach ciała.

Teraz i inni cisnęli się dokoła Chińczyka. Z wyciem i śmiechem bili go, okładali łopatami, kłuli nożami, rozszarpali go, jak osaczone, dzikie zwierzę.

Krew... krew...!

Płynęła wszędzie strumieniami. Buchała z drgającego, wijącego się ciała. Spływała z głębokich, szarpanych, odrażających ran. Ziemia piła ją, wchłaniała, rozmiękała czerwoną posoką.

Dawno już Chińczyk leżał bez ruchu, a oni ciągle jeszcze bili, nienasyceni, wrzeszcząc, wyjąc w jakimś wynaturzonym upojeniu.

Chcieli mordować... Wszyscy oni chcieli mordować tego jednego... Tego przedstawiciela obcej, wrogiej, silniejszej i bogatszej rasy...

Chcieli nie tylko mordować, ale kaleczyć, niszczyć, unicestwić to żółte ciało własnymi rękami.

Zatapiali swe ręce w drgające jeszcze wnętrzności, wzywając imienia Ałłacha, jakby chcieli boga swego wywyższyć nad bogiem swej ofiary.

Krwią oblepione były ich twarze, ich nagie tułowia, krew bulgotała między palcami bosych stóp...

W pewnym oddaleniu stały kobiety i dzieci, zbite w jedną gromadę, patrząc ze zgrozą na szalejącą, zdziczałą tłuszczę.

Nagle mężczyźni ochłonęli... zamilkli. Czuli, że długo tłumiona nienawiść, gniew ukrywany na dnie duszy, zostały zaspokojone...

(C. d. n.).

ZE SPORTU

Red. M. Strzelecki — laureatem nagrody dziennikarskiej P. U. W. F.

We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej P. U. W. F.

Obradom przewodniczył wicedyrektor Państwowego Urzędu W. F. ppłk. Ziętkiewicz. Obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty (p. Adamczyk), Ministerstwa Spraw Zagranicznych (radca Olchowicz), Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego komitetu olimpijskego (dyr. Gędziorowski), Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. (red. Junosza Dąbrowski i Szenajch)) i Państwowego Urzędu W. F. (kpt. Slusarczyk).

Po zapoznaniu się z regulaminem nagrody i krótkiej dyskusji nad zgłoszonymi kandydatami, większością głosów uchwalono przyznać nagrodę za rok 1937 red. Marianowi Strzeleckiemu z Warszawy.

Komisja nadawcza wzięła pod uwagę, że redaktor Strzelecki jest najstarszym i najpoważniejszym publicystą sportowym w Polsce i posiada poza tym chlubną przeszłość jako ideowy działacz na polu wychowania fizycznego i sportu oraz jako czynny sportowiec.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. gen. Olszyna-Wilczyński decyzję komisji nadawczej zatwierdził.

Wręczenie nagrody, która wynosi 2.000 zł. oraz dyplomu, nastąpi w najbliższych dniach.

OTWARCIE KRYTEJ PŁYWALNI

Kryta pływalnia Miejskiego Komitetu W. F. przy ul. Janowskiej 5, otwarta będzie w okresie od 22 grudnia do 8 stycznia, w godzinach od 13 do 20.

MECZE BOKSERSKIE — POLSKA—WĘGRY I POLSKA—AUSTRIA

Polski Zw. Bokserski projektuje w związku z międzypaństwowym meczem Polska—Węgry, jaki rozegrany zostanie w dniu 10 kwietnia r. p. w Budapeszcie, rozegranie w drodze powrotnej spotkania międzypaństwowego Polska—Austria w Wiedniu w dniu 12 kwietnia. Pertraktacje są w toku. Decyzja austriackiego związku bokserskiego jeszcze nie jest znana.

OTWARCIE SZKOŁY NARCIARSKIEJ P. Z. N.

Wczoraj otwarta została na Kasprowym Wierchu szkoła narciarska Polskiego Związku Narciarskiego, którą prowadzi w sezonie bieżącym p. Służewski przy pomocy instruktora, znanego zjazdowca austriackiego Roehrl'a. Szkoła z miejsca zyskała duże powodzenie. Opłata za kurs 6-dniowy wynosi dla członków Pol. Zw. Narc. zł. 15, a dla niestowarzyszonych zł. 18.

ZNAMY JUŻ DOKŁADNY TERMIN OLIMPIADY W TOKIO

Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich, które się odbędą w Tokio w roku 1940, ustalił dokładny termin otwarcia olimpiady. Otwarcie nastąpi uroczyście 21 sierpnia 1940 roku o godzinie 16. Zamknięcie igrzysk ma nastąpić 8 września również o godzinie 16-tej.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 23 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 11.15 „Śpiewajmy kolędy" — aud. dla dzieci. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południ. — 13.45 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.20 Lw. Mozart — płyty. 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy region. „Prawem i lewem" — Wł. Łozińskiego — fragmenty w oprac. M. Radwańskiej i Muzyka z płyt. — 15.25 Lw. Wiadom. bież. z miasta i prowincji. — 15.30 Wiadom. gospod. — 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. — 16.15 Muzyka popularna. 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Polska książka naukowa w r. ub." — pog. wygł. prof. H. Mościcki. — 17.15 Rec fort. — 17.50 Lw. „Mój trening lekkoatletyczny" (zima) — pog. wygł. K. Kucharski — na wsz. Rozgł. P. R. — 18.02 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Żeńskie szkolnictwo rolnicze" — pog. — wygł. H. Wolska. — 18.20 Lw. Z muzyki XVIII-go wieku — pieśni w wyk. J. Szmerykowskiej-Pryimowej (mezzosopran) akomp. Tadeusz Seredyński — 18.40 Lw. „Listy i programy" w oprac. dyr. J. Petry'ego. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Lw. Teatr Wyobraźni: „Miłość i śmierć Barbary" — sceny z „Zygmunta Augusta" St. Wyspiańskiego. Opracował Jerzy Tepa. Wstęp dr. Kaz. Hartleba — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.40 Płyty. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 „Wiedeńskie walce" — operetka w 3-ch aktach, oparta na motywach Jana i Józefa Straussów, w oprac. muz. J. Bittnera i E. W. Korngolda. — Wykonawcy: M. Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i soliści. — W przerwie: Dziennik wiecz. i Pog. aktualna. 21.45 „Nowy akademik — J. Lorentowicz" — szkic liter. W. Rogowicza. — 22.00 Konc. kamer. w wyk. Kwartetu Smyczk P. R. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. „Szczepko i Tońko czytają gazetę".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

21.00 Mediolan. „Przyjaciel Fryc" — opera Mascagniego (t. z Opery Król. w Rzymie).
21.30 Lyon. „Miss Helyett" — opera Audrana.
21.30 Strasburg. „Konik polny i mrówka" opera kom. Audrana.
21.30 Radio Paris. „Boże Narodzenie" — oratorium J. S. Bacha.

Musimy przyjść z pomocą P. C. K.

Często słyszy się zdanie, że teraz jest pokój, a zatem Czerwony Krzyż jest niepotrzebny, a na wypadek wojny dość będzie czasu na popieranie tej instytucji. Praca, którą musi P. C. K. wykonać jest olbrzymia. Należy wyszkolić liczne kadry pomocniczego personelu sanitarnego, stworzyć szereg placówek, które byłyby punktem oparcia pracy P. C. K., mieć do dyspozycji punkty opatrunkowo-odżywcze, składy bielizny i odzieży, środków opatrunkowych, a przede wszystkim trzeba przygotować środki transportowe, techniczne, stojące na wysokości nowoczesnych wymogów. I w czasie pokoju P. C. K. ma niezmiernie ważne zadania do spełnienia. Musi być gotowy na wypadek epidemii, klęsk społecznych lub katastrof żywiołowych. Nasze życie społeczne dowodzi, jak bardzo Polska tego pogotowia potrzebuje.

Zarząd Oddziału Lw. P. C. K. dokłada wszelkich starań, by z zadań tych wywiązać się w zupełności. Wszelkie wpływy ze składek członkowskich i inne są zbyt małe w stosunku do zakresu jego działalnności. Zeszłoroczny budżet Oddziału, przekraczający zaledwie 13.000 zł. świadczy wybitnie o niemożności rozwinięcia na szerszą skalę idei Czerwonego Krzyża.

W związku z powyższym Zarząd Oddziału zaprosił w dniu 13 bm. PP. Naczelników Miej. Urzędów Dzielnicowych na zebranie informacyjne, na którym Prezes Oddziału P. Czesław Eckhardt zaznajomił zebranych z działalnością tut. Oddziału i poddał myśl stworzenia Kół P. C. K. przy Miej. Urzędach Dzielnicowych, które byłyby organem pomocniczym Zarządu Oddziału. Koła te miałyby za zadanie propagowanie idei i haseł P. C. K., przez co niewątpliwie społeczeństwo poparłoby je zarówno moralnie jak i materialnie.

Wytworny Pan zamawia smoking i frak
w znanej firmie
Fleischmana
Lwów, Akademicka 18
tel. 243 48 2949

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.32 — 292.60, franki francuskie — 18.10 — 17.70, franki szwajcarskie 122.45 — 121.65, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.20, korony duńskie 118.14 — 117.30, korony norweskie 132.98 — 132.00 korony szwedzkie 136.43 — 135.45, liry włoskie 21.60 — 20.80, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niemieckie 117.00 — 114.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 129.00 — 125.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 63, poż. inwestycyjna 1 emisja 78, serie 88.50, poż. inwestycyjna 2 emisja 77, serie 87, 5 proc. poż. konwersyjna 66.75 — 66.50, poż. premiowa dolarowa 42.00 — 41.85 — 42.00, poż. konsolidacyjna 65 i pół — 65.25 — 65.50 — 64.50 — 64.25 64.50 — 3 ost. drobne.

Tendencja słabsza.

AKCJE

Bank Polski 112, Węgiel 28.25, Lilpop 60, Modrzejów 11, Norblin 70, Ostrowiec 51 i pół, Starachowice 33.25 — 33.75, Tomaszów 115.00.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.60 — 294.32 — 292.88, Kopenhaga 117.85 — 118.14 — 117.56, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 132.65 — 132.98 — 132.32, Paryż 17.95 — 18.10 — 17.80, — Praga 18.53 — 18.58 — 18.48, Sztokholm — 136.10 — 136.43 — 135.77, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Włochy 27.83 — 27.63, Helsinki 11.68 — 11.62, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.2[illegible] i pięć ósmych, Tel Aviv 26.44 — 26.30.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie ruch skromny.
Ceny bez zmiany.
Tendencja nadal lekko zwyżkowa.
W piątek, dnia 24 i sobotę dnia 25 grudnia 1937 r. Giełda nieczynna.
Następne notowania w poniedziałek, dnia 27 grudnia 1937 r.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie obroty w listach zastawnych 4 proc. Akc. Bk. Hipot. zł. 58, 4 proc. Tow. Kred. Ziem. zł. 56, 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. 64.

W transakcjach pogiełdowych 4 proc. Pozn. Ziemskie zł. 53.50.

Tendencja silna.

Notatki

= Handel zagraniczny Francji. Według urzędowych statystyk francuskiego handlu zagranicznego, import do Francji w ciągu 11 miesięcy r. b. wyniósł 52,3 miln. ton towaru wartości 37,8 miliarda franków, co w stosunku do tego samego okresu roku ub. oznacza wzrost tej pozycji o 9 miln. ton w ilości i 15,4 mild. franków w wartości. Jednocześnie eksport za okres sprawozdawczy roku bież. wynosi 27.7 miln. ton wartości 21,6 miliardów franków. W stosunku więc do roku ub. eksport wzrósł o 1,15 milionów ton wartości 7,7 miliarda franków. W listopadzie r. b. importowała Francja towarów za 3,9 miliarda franków, eksportowała zaś za 2,4 miliardów fr., czyli saldo ujemne za miesiąc ubiegły wynosi 1,5 mild. fr.

= Budżet włoski. Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia" informuje, iż w roku budżetowym 1936-37 istniał budżet nadzwyczajny, wynoszący 17,5 mild. lirów wobec 23,4 mild. lirów budżetu nadzwyczajnego. To też łączna suma wydatków wynosiła 40,9 mild. lirów. Budżet zwyczajny zamknięty został, jak wiadomo, nadwyżką 1,3 mild. lirów. Jeżeli zaś chodzi o budżet nadzwyczajny, to, zdaniem autora, został on pokryty przez nadwyżkę budżetu zwykłego, przez dochody uzyskane z konwersji pożyczek wewnętrznych, oraz przez wpływy z nadzwyczajnego podatku od nieruchomości. Omawiając budżet na rok przyszły, który we wszystkich pozycjach jest wyższy od budżetu obecnego, Gayda zauważa, że zwiększenie wydatków pokryte będzie przede wszystkim wpływami z 10-procentowego podatku od kapitałów towarzystw akcyjnych, oraz z podwyższenia innych podatków pośrednich, dawniej obowiązujących.

———

RAOUL WHITFIELD 3

ZEMSTA

(Ciąg dalszy.)

Przy bufecie spotkał znów panią Solter. Była blada. Miała wygląd chorej, choć „Thomas" płynął wśród ciszy i morze było niemal zupełnie gładkie.

„Czy wie pan już coś konkretnego, mr. Gar?" zapytała zmęczonym głosem.

„Och, wiele różnych przypuszczeń i poszlak, ale narazie nic pewnego" odpowiedział Gar, uśmiechając się do niej. Miał wrażenie, że oddycha z trudem i że po jego słowach jakgdyby cień ulgi przemknął po jej twarzy. Ale nie był tego pewnym. Może to było złudzenie? Pożegnał się z nią i poszedł na pokład C. Burker, dawny ordynans pułkownika, zwolniony teraz ze swoich obowiązków, leżał tam w cieniu wentylatora z zamkniętymi oczami. Czy spał? Jo podszedł bliżej, manewrując tak, by cień jego postaci nie padł na twarz leżącego. Gumowe podeszwy pozwoliły mu zbliżyć się do niego niespostrzeżenie. Wyjął pocichu Colta wojskowego i z trzaskiem podniósł cyngiel. Dreszcz przebiegł przez ciało Burkera. Błyskawicznym ruchem zerwał się na równe nogi i jego przerażone spojrzenie spoczęło na detektywie. Był niemal nieprzytomny ze strachu.

„Boże" wymamrotał. „Ale mnie pan przestraszył."

Uśmiechnął się zakłopotany. Miał złamany nos, a jego ramiona były proste. Ciemne oczy były odpychające i złe.

„Zauważyłem to" powiedział Jo Gar." „Ale dlaczego się przestraszyłeś?"

„Nie wiem. Ale przestraszyłem się porządnie". Burker odetchnął głęboko, z ulgą. Gar schował Colta do kieszeni i rzekł:

„To ty zameldowałeś pułkownikowi o śmierci kapitana Lintwella? Czy przechodziłeś tamtędy przypadkowo? Wtedy, kiedy kapitan znalazł jego ciało?"

„Major Jones" poprawił Burker. „Miałem zanieść meldunek od — kapitana Drake. Szedłem właśnie zanieść go pułkownikowi."

Jo Gar popatrzył uważnie na niego. Jego oczy badawczo wpiły się w ciemne oczy rekruta. Wreszcie rzekł wolno:

„Tak... Pułkownik miał jednak rację, Burker. Ty jesteś strasznym durniem. Ale chciałeś spróbować raz być mądry. Chciałeś być chytry, za chytry. Chodź za mną."

Rekrut patrzył na Gara podejrzliwie. Wstał powoli i zapytał: „Dokąd? Jestem dosyć mądry, by wiedzieć, że..."

„Dokąd?" przerwał mu Gar. „Zobaczysz. Niedaleko, w każdym razie. Tędy, tymi schodami. Do kabin, pokładów czy gdzie tam one prowadzą. Idziemy prosto przed siebie, Burker."

* * *

Było pięć minut po czwartej. „Thomas" parł całą siłą pary i maszyn na wschód. Lekki wietrzyk kołysał morze i okrasił fale białymi grzebieniami. Morze było jednak spokojne. Było znów gorąco. Pułkownik Dunbar pił wodę z lodem i rozmyślał. Major Jones wycierał twarz chusteczką.

„Nasi chłopcy, zważywszy wszystko, trzymają się jednak doskonale" zauważył po chwili. „To morderstwo dało im teraz temat do rozmów. Robią podobno nawet zakłady."

„Do licha" krzyknął pułkownik gniewnie. „Co to znów za zakłady?"

„Trzy przeciw jednemu, że ten Gar wytropi mordercę, nim dobijemy do portu" odpowiedział major. „Ale ja wcale nie jestem tego taki pewien."

Pułkownik chrząknął gniewnie. „O ile mi wiadomo, zbiera szczegółowe dane niemal o wszystkich, co znajdują się na pokładzie. Ale do tej pory nie wie nic..."

Jo Gar stanął w otwartych drzwiach kabiny. Pułkownik zamilkł zakłopotany i mruknął pod nosem coś o „przeklętych gumowych podeszwach". Gar powiedział:

„Znam już osobę mordercy kapitana Lintwella, pułkowniku."

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

23 grudnia 1937

Czwartek
Wiktorii
Jutro: Adama
Wschód słońca 7·44
Zachód „ 15·26

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

Biżuteria sztuczna
paryska — czeska
w nowootwartej firmie
Władysław Kazimierz LEWICKI
Lwów, Sobieskiego 2
(róg placu Mariackiego) 2875

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.

Piątek, dnia 24 b. m. — Przedstawienia nie będzie.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.

Piątek, dnia 24 b. m. — Teatr nieczynny.

SERWIS 6-cio osobowy 24 sztuk
20·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina" wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: Flip i Flap jako „Jej obrońcy".
CHIMERA: Dodatki kolorowe, Mała Banda, oraz Deanna Durbin w składanym programie „Wesoła gwiazdka".
EUROPA: „Port Artura".
GLORIA: „Trędowata" oraz „Ordynat Michorowski".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Jego wielka miłość i „Śluby ułańskie".
MUZA: „Bohaterowie morza".
PALACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: Daniela Danet we filmie „Nicpoń".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
SWIT: „Pani minister tańczy", polska komedia.
TON: „Władczyni puszczy".
UCIECHA: „Sitting Bull" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY" pełna doskonałego humoru operetka Kreislera, wystawiona z wielkim przepychem, dziś wiecz. w Teatrze W. w doskonałej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, Szalawski, Kępka, Bajerski, Więckowski, Zintel. Abon. 8. Po jednodniowej przerwie w dniu jutrzejszym „Sissy" wraca na ofisz Teatru W. od soboty 25 b. m.

— „W PERFUMERII" doskonała współczesna komedia węgierskiego autora Laszlo w T. Rozmaitości dziś wiecz. w premierowej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Machalski, Madaliński i Leliwa, w popisowej roli głównej. Reżyseria Jerzego Szyndlera. Po przerwie w dniu jutrzejszym nowość repertuaru wraca na afisz w sobotę. Od dziś abon. 10.

— PREMIERA BAJKI DLA DZIECI NA PORANKU W TEATRZE W. Bilet na bajkę „Janek i Franek", będzie najpiękniejszym podarunkiem świątecznym, dla każdego dziecka. Premiera tej barwnej bajki, pióra lwowianina K. Turzańskiego, odbędzie się w Teatrze W. w najbliższą niedzielę na poranku o 12-tej w południe po cenach najniższych. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się już w kasach T. Wielkiego i miastowej. Wynajem lóż i abonamenty ważne.

— NIEDZIELNE POPOŁUDN. PRZEDSTAWIENIA WYPEŁNIĄ: w Teatrze W. „Sissy" w T. Rozmaitości „W perfumerii" w premierowych obsadach zespołu. — Ceny miejsc zwyczajne — ważne abonamenty.

— „1938 = 21" oto frapujący i zagadkowy tytuł wielkiej rewii sylwestrowej w Teatrze W., którego rozwiązanie nastąpi 31 b. m. o 11.30 przed północą. Udział w tryskającym werwą i humorem widowisku wezmą bez wyjątku wszyscy członkowie zespołu artystycznego teatrów miejsk. z współudziałem M. Kaupe, St. Stadnikówny, St. Witasa, F. Kuligowskiego. Ulubieniec lwowskiej publiczności Wilhelm Korabiowski, który wyjeżdża na stały pobyt do Paryża, pożegna się podczas tego wieczoru ze Lwowem. Udało się również pozyskać na ten jeden wieczór słynny sekstet argentyński. Nowe produkcje choreograficzne przygotowuje prof. K. Adamczewski. Szczegóły w afiszach.

— ZNIŻKI AKADEMICKIE w okresie dwóch dni świąt oraz 31 b. m. i 1. I. nie będą wydawane przez sekretariat teatrów m.

Zaliczki, które zostały w kieszeni referenta

(— Przed trybunałem karnym Sądu okręgowego we Lwowie zasiadł wczoraj jako oskarżony b. urzędnik dyrekcji poczt Alojzy Stiks, który odpowiadał za przywłaszczenie sobie pieniędzy pobranych od urzędników jako zwrot zaliczek.

Stiks był niedawno aresztowany w związku z głośną sprawą podrzucenia sfałszowanego przekazu pieniężnego. Pomawiano go wówczas o podszywanie się pod skradzione dokumenty poległego w czasie wojny lotnika Stiksa, co jednak nie zostało oskarżonemu udowodnione.

Rozprawa wczorajsza miała mniej sensacyjne podłoże. Akt oskarżenia zarzuca A. Stiksowi, że jako referent przyznawania pracownikom Dyrekcji poczt zaliczek, udzielał ich wbrew przepisom, oraz że wpłaconych przez nich pieniędzy nie odprowadzał do kasy.

Obowiązkiem Stiksa było badanie podań o zaliczki w celu stwierdzenia, czy poprzednio pobrane pożyczki zostały zwrócone. W r. 1936 pocztylion Kamiński starał się o pożyczkę, nie wyrównawszy zaległości. Stiks poradził mu, by wniósł podanie i zobowiązał się spłacić za niego poprzednią zaliczkę, którą Kamiński później mu zwróci z otrzymanych pieniędzy. Istotnie Kamiński otrzymał pożyczkę i doręczył Stiksowi 389 zł., które ten jednak zatrzymał u siebie. Podobnie przywłaszczył sobie Stiks 179 zł. jako zwrot zaliczki od urzędnika Chmielewskiego.

Na rozprawie Stiks twierdził, że jest niewinny i że padł ofiarą intrygi. Powołując się na posiadany Krzyż Walecznych i order francuski, oświadczył, że aresztowano go z powodów politycznych.

Trybunał skazał Stiksa na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Baczność konsumenci

W okresie przedświątecznym, jako w czasie wzmożonego zakupu artykułów pierwszej potrzeby, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę naszych Czytelników na jakość jednego z najważniejszych artykułów spożywczych, jakim jest masło.

Ten najzdrowszy ze spożywanych w naszym kraju tłuszczów, odznaczający się prócz dużej wartości odżywczej, także wysoką procentową zawartością witamin i z tej przyczyny nadający się w szczególności dla młodzieży, może w pewnych wypadkach być nie tylko artykułem małowartościowym pod względem odżywczym i pod względem zawartości witamin, ale nawet może stać się źródłem niedomagań organizmu. Nieczysty udój, niehigieniczne przechowywanie, oraz urągający wszelkim pojęciom higieny nowoczesnej transport masła do miasta przez drobnych, detalicznych wytwórców, są źródłami infekcji, jak o tym świadczą codziennie prawie raporty instytutów badania artykułów spożywczych w wszystkich naszych większych miastach.

Toteż rozwój aprowizacji większych ośrodków poszedł w ostatnim dziesiątku lat w kierunku wyeliminowania drobnej i niefachowej produkcji masła i zastąpienia jej mniej lub więcej gęstą siecią spółdzielni mleczarskich, pracujących w warunkach higjeniznych, łatwych do skontrolowania przez władze sanitarne i dostarczających swoje produkty do Centrali handlowej, gdzie podlega ostatecznej kontroli i kwalifikacji.

Doniosłą rolę pioniera na tym odcinku gospodarczym na naszym terenie wziął na siebie Małopolski Związek Mleczarski, zaopatrując polskiego konsumenta w produkt pochodzący od polskiego producenta, ale wytworzony pod ścisłą i fachową kontrolą, uniemożliwiającą jakiekolwiek przypadkowe, (lub co także jest możliwe w czasie wojny rozmyślne), zakażenie masła.

Na terenie Małopolski Wschodniej pracuje obecnie 180 spółdzielni mleczarskich. Pozostają one pod opieką 5-ciu instruktorów, którzy w czasie częstych dojazdów fachową pomocą wspierają personel pracujący w mleczarniach. Prócz tego staraniem Centrali handlowej odbywają się na całym terenie kursy techniczne dla kierowników mleczarskich, które gromadzą odpowiedzialny za produkcję personel fachowy i umożliwiają zapoznawanie go z postępem techniki maślarskiej.

W ten sposób skomplikowany aparat gospodarczy pracuje czym raz sprawniej. Kontakt Centrali handlowej ze spółdzielniami zacieśnia się z każdą chwilą, przyczyniając się do rozwoju pozwala na regularną obsługę rynku w każdej porze roku.

Rozwój Centrali handlowej jest ściśle związany z postępem spółdzielni w terenie. Większa sprawność i aktywność tych placówek pozwala na lepszą obsługę konsumenta, wobec którego Centrala handlowa reprezentuje organizację producentów rolnych, zrzeszonych w własnej placówce.

(Sob.)

Wyrodny ojciec

(—) Dziewięcioletni Kazio Wesołowski miał nieszczęśliwe dzieciństwo. Ojciec jego murarz Antoni Wesołowski jeszcze w r. 1931 opuścił swą żonę i odebrał jej syna. W dwa lata później Sąd Grodzki przyznał mu opiekę nad dzieckiem, któremu pozwolono widywać się z matką trzy razy w tygodniu. Kazio jednak tęsknił za matką i widywał się z nią częściej niż przewidywał wyrok Sądu.

Te schadzki syna z matką nie podobały się panu Antoniemu, który mieszkał z swą przyjaciółką, Bogumiłą Jargolińską i razem z nią znęcał się nad dzieckiem. Oboje bili chłopca laską i paskiem po głowie i gdzie się udało. Katowany syn uciekał kilkakrotnie od ojca, wreszcie udał się do Komitetu opieki nad matką i dzieckiem i został umieszczony w zakładzie.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw nim przed sędzią okr. Bittnerem. Oskarżał prok. Czemeryński. Oskarżeni twierdzili, że nie znęcali się nad chłopcem, lecz karcili go za to, że się nie uczył i uciekał do matki, która rzekomo miała na niego wywierać zły wpływ. Przeciw oskarżonym świadczyły zeznania świadków, oraz świadectwo lekarskie dr Sanockiego, stwierdzające szereg ciężkich obrażeń na ciele chłopca.

Oboje skazani zostali na karę po 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Ruch przedświąteczny wzmaga się z każdą chwilą

(a) Z dni, które nastały po „złotej niedzieli", dzień wczorajszy wykazywał ruch może najbardziej ożywiony, w miarę bowiem zbliżania się wieczoru wigilijnego nabiera on z każdą chwilą na nasileniu. Największy wir tego ruchu przejawia się na rynku, chociaż silnym bije tętnem i na przyległych ulicach śródmieścia.

Las, który w ostatnich dniach wyrósł na rynku, przerzedza się coraz bardziej. Choinki w tym roku są znacznie tańsze i sporo ich zwieźli przekupnie z lasów koło Synowódzka. Usłużni przekupnie uprzejmie za praszają przechodniów „do lasu", gdzie pertraktacje choinkowe załatwiane są bardzo szybko.

Wieńcem po południowo-zachodniej stronie rynku rozłożyły się liczne w tym roku „kramy akademickie", sprzedające ozdoby na drzewka. Ruch przy nich panował bardzo ożywiony, jak niemniej w kramach, założonych po północnej stronie rynkowej.

Z dniem dzisiejszym rozwinie się niewątpliwie silnie handel rybami, prowadzony przez młodzież techniczną. W roku zeszłym cieszył się ten handel dużym poparciem publiczności i propagandowe wierszyki, choć by tej treści: „Frania, Mania, Weronika — bierze ryby u technika" — budziły wśród mroźnej aury nie mało wesołości.

Podobnie bardzo znaczny ruch zauważyć się dawał w firmach, sprzedających czekoladowe i cukrowe wisiorki choinkowe. W niektórych sklepach tworzyły się istne zatory publiczności, oczekującej cierpliwie swej kolejki. W okresie nabywania podarków wigilijnych nie zapomniano również o tym, że piękna a dobra książka trwała tworzy pamiątkę ze świątecznej chwili, to też i w księgarniach ruch daleko odsunął się od zwyczajnej normy.

Ale jeszcze dwa „dni złote" przed kupiectwem, któremu życzymy, by się w tych obu dniach drzwi w sklepach nie zamykały...

— MÓJ TRENING LEKKOATLETYCZNY, pogadankę wygłosi dziś o 17.50 K. Kucharski, jeden z asów naszej lekkoatletyki.

— OSOBISTE. Dyrektor Izby Skarbowej, Zygmunt Kucharski, rozpoczął z dniem 23 b. m. urlop wypoczynkowy, który potrwa do 3. I. 1938.

— IZBA RZEMIEŚLNICZA — NA POMOC ZIMOWĄ. Zamiast wysyłania życzeń świątecznych i noworocznych, Izba rzemieślnicza we Lwowie złożyła na rzecz Miejsk. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobot. kwotę 200 złotych.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH i noworocznych Koło Związku Peowiaków we Lwowie, złożyło na cele Pomocy Zimowej zł. 10.

— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA komunikuje, że podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych z kontyngentów 2-mies. na styczeń — luty 1938 r. należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do 29 b. mies.

Oryginalne damskie CZAPKI FUTRZANE
niezbędne uzupełnienie
futra każdej Pani
poleca Magazyn i Pracownia Futer
KAROL SCHÜRER
Lwów, SENATORSKA 11a, telef. 269-56 2013

— NOC SYLWESTROWA w sali dawnego Teatru „Małego" przy ul. Gródeckiej, urządza zespół b. artystów Teatrów Miejsk. we Lwowie przedstawienie w noc Sylwestrową z wesołym programem. Dochód na rzecz Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

KEN MAYNARD, JAKO — „ZAMASKOWANY JEŹDZIEC"

Kino „TON" w pasażu Mikolascha wyświetla po raz pierwszy we Lwowie dla miłośników sensacji, sportu i jazdy konnej, emocjonujący film p. t. „ZAMASKOWANY JEŹDZIEC", z niezwyciężonym bohaterem Dzikiego Zachodu Ken Maynardem w roli głównej. Ten nieustraszony rycerz sprawiedliwości, Ken Maynard, potrafił w tym filmie przezwyciężyć wszystkie trudności, przebrnąć szczęśliwie przez wszystkie zasadzki i zdołał przybyć na czas, żeby raz na zawsze unieszkodliwić niebezpiecznego Ransa i jego bandę. Ken Maynard, daje nowe dowody brawury i odwagi w tym pełnym sensacyjnego napięcia filmie, i trzyma widza w bezustannym napięciu, od początku do ostatniej sceny tego filmu. „ZAMASKOWANY JEŹDZIEC", jest to emocja, jakiej dotychczas nie przeżywaliście! Program uzupełnia piękny dodatek.

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT
„KASZTELANKA"
Lwów, 3-go MAJA 12
telefon 233-21

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Bar. Borek-Preck Lucjan, wł. dóbr — Kalnica, Schram Aleksander, dyr. dóbr — Krysowice, Kurzewski Fortunat, dyr. P. P. M. — Chodorów. Dr Strowski Roman, redaktor — Warszawa, Rozenstal Leon, przemysłowiec — Łódź, Hr. Badeni Kazimierz, właść. dóbr — Żywiec, Zlamal Hubert, inżynier — Wygoda, Longchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Bernert Eleonora, żona dyr. browaru — Rozdół, Dr Ebner Chaim, adwokat — Czortków, Zulaufowa Zofia, żona generała — Kielce, Dąbrowski Mieczysław, kapitan — Wejherowo, Kalik Jan, inżynier — Stanisław, Dr Piątkiewicz Kazimierz, rejent — Rohatyn, Wysocka Maria, wł. dóbr — Jasienica, Pieczątkowski Feliks, księgarz — Warszawa, Siemiątkowski Julian, wł. dóbr — Olkusz, Bastgen Stefania, wł. dóbr — Ożydów, Ferszt N., kupiec — Warszawa, Minakow Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec, Eidelstein Hein, kupiec — Bukareszt, Dobosz Emil, inżynier — Kraków, Wagner Ryszard, inżynier — Wiedeń, Porajski Stefan, inżynier — Warszawa, Krogulski Stanisław major — Lublin, Kotowicz Jerzy, inżynier — Warszawa, Świerzawska Maria, wł. dóbr — Dykoszyn, Leiba Salomon, kupiec — Bukareszt.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 19 do dnia 25-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:
1. Mr. H. Błędzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 50.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Józef Wójcik l. 38, Marian Gładysz l. 21, Leopold Szwed l. 73, Karol Kozaczewski l. 47, Michał Czuchraj l. 64, Maria Feduszko l. 41, Henryk Foryst l. 75, Klotylda Zegadłowicz l. 77, Kazimierz Szanecki l. 48, Leon Hnatyszyn l. 49, Dionizy Toth l. 77, Rozalia Lebküchler l. 70, Roman Słomczyński l. 54, Antonina Kalmucka l. 27.

Z SESJI MAGISTRATU

Pod przewodnictwem prezydenta dr. Ostrowskiego przy udziale wiceprez. dr Weryńskiego, wiceprez. Irzyka i wiceprez. Chajesa oraz pp. ławników odbyła się sesja Magistratu, na której załatwiono długi szereg spraw.

I tak zgodnie z referatem ł. Sudhoffa kupiono od p. Makolądry parcelę o pow. około 100 m kw na regulację ul. Kochanowskiego za 500 zł.

Zgodnie z referatem wiceprez. Irzyka oddano roboty blacharskie w szkole im. Antoniego firmie Roman Łempicki i Alojzy Skublicki za cenę około 7.525 zł., zaś przemurowanie kominów w tej szkole firmie Jan Sobejko za sumę ok. 2.500 zł.

Zgodnie z referatem ł. Cwynara nadano 12 stypendiów po 100 zł. f fundacji Gminy m. Lwowa a to: uczenicom szkoły zawodowej żeńskiej Czeheryńskiej Stanisławie, Feliksik Kazimierze, Hydzik Adeli, Hajdrus Jadwidze, Komarnickiej Eugenii, Kulczyckiej Janinie, Martyszus Mirosławie, Mróz Edycie, Rydziewicz Janinie i Szpindor Helenie. Uczniowi szkoły rzemieślniczej im. dr Korkisa Aronowi Markusowi i uczenicy szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich Imber Salomei, zaś Janowi Żukrowskiemu przyznano w drodze wyjątku ostatnie dwie raty stypendium im. Ducheńskiego w sumie 50 zł.

Zgodnie z referatem ł. dr Poratyńskiego przyznano 12 stypendiów po zł. 100 z fundacji Gminy m. Lwowa im. Kilińskiego następującym uczniom państw. szkoły technicznej: Wawrzkiewicz B., Jaremce A., Bąkowi T., Szymańskiemu St., Wielcowi T., Zgórkiewiczowi T., Prugar Kazimierze, Kocium basowi Z., Babeckiemu St., Władyce St., Rusinowi M., Pawłowskiemu M.

Z kolei zgodnie z referatem ł. dr Poratyńskiego uchwalono plan zabudowania gruntów przy ul. Wuleckiej i Issakowicza.

Sprawa pensji emerytalnych wdów i sierót po pracownikach M. K. E. i M. Z. E.

Głośną była przed kilku miesiącami poruszona na łamach prasy sprawa redukcji pensji emerytalnej wdów i sierót po konkturach i pracownikach fizycznych MZE we Lwowie, ubezpieczonych w Funduszu Emerytalnym funkcjonariuszów MZE.

Jak sama nazwa wskazuje Fundusz Emerytalny tworzą pracownicy MZE wpłacając ze swych poborów składki miesięczne, zaś statut Funduszu normuje zasady prawa do zaopatrzeń emerytalnych członków tego Funduszu. Przepisy pow. statutu zawierały m. in., zasady, że pensja wdowia wynosi połowę uposażenia pracownika w czynnej służbie, co prowadziło do tego, że pensja wdowia łącznie z dodatkami na dzieci często przekrzacała znacznie emeryturę samego pracownika. Fundusz Emerytalny opierając się na tym, że przepis ten jest sprzeczny z podstawowymi zasadami wymiaru emerytur, przyjętymi we wszystkich tego rodzaju ubezpieczeniach specjalnych, przeprowadził zmianę odnośnego przepisu statutu przyjmując na przyszłość jako pod stawę wymiaru zaopatrzeń wdowich i sierocych 50 proc. zaopatrzenia emerytalnego jakie przysługiwało zmarłemu mężowi, dostosowując w ten sposób statut do zasad przyjętych zarówno w ubezpieczeniu emerytalnym urzędników państwowych jak i we wszystkich ubezpieczeniach zastępczych.

Wobec zmniejszenia dotychczasowej wysokości zaopatrzeń wdowich i sierocych szereg wdów należących do Funduszu Emerytalnego MZE. uznało zmianę tę za krzywdzącą i wytoczyło spór przeciw Fuduszowi Emerytalnemu przed Sądem polubownym, jaki ukonstytuował się pod przewodnictwem p. dr. Juliusza Makarewicza, prof. U. J. K. W powództwie swym dochodziły wdowy i sieroty po zmarłych funkcjonariuszach MZE. zaopatrzeń emerytalnych w dotychczasowej wysokości na podstawie Funduszu Emerytalnego w brzmieniu przed dokonaną zmianą, stojąc na stanowisku, że bez zgody wdów jako stron zainteresowanych zmiana statutu na ich niekorzyść była niedopuszczalna i nieważna.

Sąd polubowny w rozpatrzeniu powództwa 68 wdów po licznych posiedzeniach sądowych oparł się częściowo na przytoczonych przez zastępcę Funduszu względach słuszności, częściowo zaś na momentach prawnych i wydanym obecnie wyrokiem oddalił wdowy z połową dochodzonych przez nie roszczeń.

NA GWIAZDKĘ WSZYSTKIM — KSIĄŻKI
zapraszamy na:
WYSTAWĘ KSIĄŻEK, Albumów, Sztychów, Obrazów
na GWIAZDKĘ dla dzieci, młodzieży i dla starszych 2916
w KSIĘGARNI A. KRAWCZYŃSKI dawniej Gubrynowicz i Syn
ul. Rutowskiego 9, Lwów
Wstęp wolny. Wybór olbrzymi — od najtańszych

Sprawy kas bezprocentowych we Lwowie

W uzupełnieniu komunikatu o stworzeniu przez Kongregację Kupiecką we Lwowie bezprocentowej kasy proszą nas o podanie do publicznej wiadomości, że zarówno ta kasa, jak i istniejących od dawna na terenie Lwowa 11 parafialnych kas bezprocentowych należą do "Polskiej Centrali Kredytu Bezprocentowego" w Warszawie, ul. Miodowa 14 i której ekspozytura mieści się we Lwowie przy ul. Gosiewskiego 4 a.

SKON PRZODOWNIKA P. P.

(a) Po ciężkiej chorobie, zmarł wczoraj rano Franciszek Kalinowski, liczący 49 lat, przodownik P. P., ze stanu Komisariatu I. przy ul. Kazimierza Wielkiego 30. Przez 19 lat bez przerwy pełnił ś. p. Kalinowski funkcje dzielnicowego w obrębie śródmieścia, gdzie nadzwyczajnym taktem, uczynnością, jak niemniej energią w tropieniu przestępstw, zaskarbił sobie wspołeczeństwie ogólne uznanie, podobnie jak i u swych władz przełożonych, oraz towarzyszy broni. Przed rokiem zachorował ś. p. Kalinowski, przebył ciężką operację, po której już nie dźwignął się z łoża. Skon jego wywołał w szeregach policyjnych ogólny żal.

DWA ZAJŚCIA NA TERENIE LWOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA.

(a) W czytelni „Proświty" w Turynce rozegrało się wczoraj wieczorem krwawe zajście. Przed okno czytelni zjawili się miejscowi parobcy, Iwan Tylko i Wasyl Kupecki i oddali kilka strzałów do przebywających tam Iwana Kohuta i Pawła Poluchy. Strzały były celne, Kohut bowiem został ciężko rannym brzuch, a Polucha w nogę. Powodem tego zamachu na ich życie były osobiste porachunki, przed rokiem bowiem obaj napadnięci członkowie pobili Iwana Tylkę, który po roku wziął krwawy odwet. W końcu wyrazić należy zdziwienie, iż pod okiem miejscowego posterunku policyjnego parobcy rozporządzają bronią!...

Drugi wypadek wydarzył się w Żniatynie, w powiecie sokalskim, w od ległości 14 km od Bełza. Nieznany przestępca usiłował dokonać zamachu na miejscowego proboszcza, ks. Stanisława Mikę, liczącego 56 lat i w tym celu strzelił do niego przez okno. Strzał szczęściem chybił. Sprawca zbiegł bez śladu.

CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ?!...

(a) Nieznany złodziej z przedpokoju mieszkania Józefa Drenera (ul. Rutowskiego 23) po zerwaniu rury skradł piecyk żelazny, jeszcze ciepły po ostatnim paleniu.

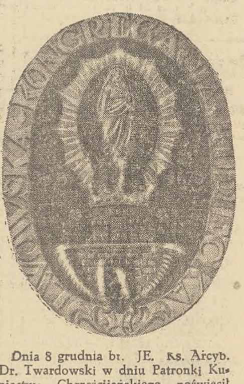
OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA ZAPALIŁA SIĘ PODŁOGA

(a) Na III. p. w gmachu ratuszowym od porzuconego niedopałka papierosa zapaliła się wczoraj wieczorem podłoga. Ogień rychło został ugaszony.

WŁAMYWACZE W PALARNI KAWY

(a) Po wybiciu otworu w murze nieznani sprawcy dostali się wczorajszej nocy do palarni kawy przy ul. Słonecznej 3, gdzie skradli 111 kg kawy niepalonej oraz 15 kg palonej, łącznej wartości zwyż 600 zł.

Godło Lw. Kongregacji Kupieckiej



Dnia 8 grudnia br. JE. Ks. Arcyb. Dr. Twardowski w dniu Patronki Kupiectwa Chrześcijańskiego poświęcił historyczny wizerunek Niepokalanie Poczętej Najświętszej Panny Marii. godło Lw. Kongregacji Kupieckiej i jej Oddziałów w Małop. Wsch. Godło to zdobić będzie odtąd wszystkie sklepy chrześcijańskie.

„XI. Igrzyska Olimpijskie w Berlinie"

Wczoraj o godzinie 19.30 staraniem lwowskiego Tow. Fotograficznego odbył się w sali wykładowej Muzeum Art. Przem. pokaz filmowy „XI. Igrzyska Olimpijskie w Berlinie" cz. II-ga. Przy licznie wypełnionej widowni ujrzeliśmy poszczególne fragmenty z zawodów międzynarodowych. Obrazy wybrane przemawiały swoją plastycznością i różnorodnością. Uczestnicy zawodów zdumiewali nas swoją sprawnością fizyczną. W ostatniej części filmu ujrzeliśmy defiladę zawodników kroczących przed trybunami w odgłosie fanfar i hymnów państwowych.

(z).



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 2537
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Tel. 237-72



„MARIA"
właśc. MARIA LACHMAN
Lwów, plac HALICKI 3, tel. 242-27
wytworna bielizna jedwabna i wełniana, swetery, szale, rękawiczki, galanteria damska — przepiękne kwiaty, najnowsze wzory. — Kołnierze modelowe i kamizelki do sukien.
Towar najświeższy. Ceny najniższe

Roman Gorgolewski
Handel towarów żelaznych
Lwów, Sobieskiego 3, telefon 239-70
poleca naczynia kuchenne, nakrycia stołowe, narzędzia rzemieślnicze i ogrodnicze, okucia meblowe i budowlane, piece, kuchnie i okucia kuchenne, łóżka żelazne i umywalnie
Łyżwy we wielkim wyborze.
Zamówienia i oferty z prowincji wykonuje się odwrotnie. 2597
HURT — DETAL

PASY GUM. „LASTEKS"
angielskie, francuskie i krajowe
w wielkim wyborze poleca
F.rma HERMAN PIESEN,
LWÓW
CZASOWO PASAŻ MIKOLASCHA
Przyjmujemy talony C. O. T. 2937



Złóż grosz
na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Rapsodia Bałtyku", „Dwie Joasie" i rewia, Sokół: „Ada to nie wypada" i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada", Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Tajny plan nr. 8". Palace: „Lot straceńców", Sokół: „Diabły dzikiego Zachodu".

KOŁOMYJA. Mars: „W sieci wywiadu", Gwiazda: „Atak o świcie".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Sonata Kreutzerowska", Casino: „Pieśń skazańców", Muza: „Cafe Metropol", Olympia: „W sieci wywiadu", Fotoplastikon: „Walencja", teatr Fredreum: od 26 b. m. Niewiarowicza — „Gdzie diabeł nie może".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Droga do Rio".

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

Z Przemyśla

Prace Oozu Zjednoczenia Narodowego

Onegdaj, t. j. 11 b. m. odbyło się w sali Tow. „Gwiazda" zebranie członków O. Z. N. Zebranie otworzył p. Fiszer, prezes O. Z. N. na terenie przemyskim, który na wstępie dał odpowiedź na oszczerczy paszkwil „Ziemi Przemyskiej" z dnia 4 b. m. Prelegent omówił następnie podział członków na zespoły, jak: kulturalny, oświatowy, gospodarczy, finansowy i inne, po czym omówiono sprawy finansowe.

Z dyskusji, w której zabierało głos cały szereg osób przebijała duża troska i zrozumienie ciężkiego położenia gospodarczego społeczeństwa polskiego i konieczność obrony interesów polskich przez konsolidację całego społeczeństwa.

O pomnik Orląt przemyskich

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego, Obywatelskiego Komitetu budowy pomnika Orląt przemyskich. Na zebraniu przewodniczył p. prezydent Leonard Chrzanowski. Pp. inż. K. Osiński i inż. Pollak St. złożyli sprawozdanie z prac Komisji Technicznej i przedstawili projekt i model pomnika, którego autorem jest inż. Turkowski. Po dyskusji przeprowadzonej nad tym projektem, Wydział Wykonawczy projekt jednomyślnie zatwierdził. Pomnik ma kształt obeliska z kamienia, wysokości 10 m., na którego szczycie umieszczony będzie orzeł zrywający się do lotu. Z przodu na cokole umieszczona będzie rzeźba, przedstawiająca Orlę przemyskie w naturalnej wielkości. Całość ustawiona będzie na platformie z płyt trembowelskich. Rzeźby wykona prof. Wilk Jan.

POMOC ZIMOWA. Według obliczeń komisji kwalifikacyjnej będzie korzystać w tym roku z świadczeń Komitetu Pomocy Zimowej około 1200—1500 bezrobotnych. Ilość odrzuconych próśb jest minimalna i ogranicza się tylko do tych, którzy mają inne dochody, względnie jeśli ktoś z rodziny, o ile bezrobotny wspólnie mieszka, posiada dochody większe jak 15 zł. m.

Firma Z. TELICZEK Lwów
AKADEMICKA 6
filia IMPERIAL Akademicka 12
poleca olbrzymi wybór tuczonych
DWORSKICH INDYKÓW
1 kg po 1·70 8200

ZBIÓRKI ULICZNE. Zbiórki uliczne zorganizowane przez Koło Rodzicielskie szkoły im. Hoffmanowej dały ogółem 119 zł., która to suma została przeznaczona na dożywianie biednych uczenic tut. szkoły.

ZEBRANIE Z. M. K. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Zarządu Okręgu Z. M. K., w którym wziął udział generał brygady Stanisław Kwaśniewski z Warszawy prezes Zarządu Głównego Z. M. i K., który przedstawił zebranym program prac Ligi Morskiej i Kolonialnej w r. 1938.

Ze Stryja

Budowa Domu Ludowego T. S. L. w Synowódzku Wyżnym

W Synowódzku Wyżnym, powiat Stryj, dawał się odczuwać brak większej sali na zebrania oraz na uroczyste akademie i zabawy. Wobec tego wójt gminy zbiorowej p. Powroźnicki powołał do życia Komitet budowy Domu Ludowego T. S. L., w którym udział wzięli reprezentanci towarzystw: T. S. L., Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Spółdzielni. W planie przewidziane lokale: na sklep Spółdzielni „Społem", dla Związku Strzeleckiego, salę szkolną z rekreacją i mieszkaniem dla nauczyciela, świetlicę dla Zw. Rezerwistów, a nadto wspólną wielką salę teatralną. Koszt budynku obliczony został na około 50.000 zł. Dzięki ofiarności Wojewody stanisławowskiego p. Pasławskiego, pomocy dyrektora Funduszu Pracy p. Pietruskiego, starosty p. Harmaty w Stryju, oraz firmy „Gedula", budowa stanęła już pod dachem. Spółdzielnia „Społem" poparła tę budowę gotówką 3.600 zł., a T. S. L. gruntem pod budowę i gotówką 2.000 zł.

Obecnie Komitet budowy Domu Ludowego T. S. L. w Synowódzku Wyżnym wydał apel do społeczeństwa, aby pośpieszyło jeszcze z wydatną pomocą, celem doprowadzenia rozpoczętego dzieła do końca, które odda wielkie usługi w tak ważnym centrum przemysłowym, jakim jest Synowózko Wyżne.

Nowa spółdzielnia

Onegdaj w sali O. Z. N. w Stryju odbyło się zebranie organizacyjne członków. Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili założyć spółdzielnię, uchwalając jej nazwę „Polska Okręgowa Spółdzielnia Spożywców" „Zjednoczenie" w Stryju.

Założyciele podpisali z miejsca 90 udziałów po 25 zł., przyczym podnieśli gotowość dalszego deklarowania dalszych udziałów w miarę potrzeby spółdzielni.

Zapisy na członków przyjmuje p. Józef Dudzik, sekretarz O. Z. N., Oddział w Stryju, codziennie w godzinach urzędowania od godziny 17-tej do 20-tej w lokalu O. Z. N. przy ul. Dra Misińskiego nr. 2.

Ani jednego Polaka nie może braknąć w szeregach naszej spółdzielni, „bo solidarność to siła Narodu".

Ze Stanisławowa

ZMIANY W STANISŁAWOWSKIM SĄDZIE. Z dniem 1 stycznia 1938 r. nastąpią w stanisławowskim sądzie okręgowym pewne przesunięcia osobowe. I tak: s. Bielecki przeniesiony zostanie do Działu cywilnego, opróżnione zaś stanowisko obejmie s. dr Ehrlich. Sędzia śledczy mgr Dąbrowski obejmie Oddział VII — sprawy polityczne, zaś sędzia śl. dr Walisch obejmie Oddz. VI — sprawy miejskie.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA. Policja w Stanisławowie aresztowała międzynarodowego oszusta Zygfryda Sussmana, podającego się za artystę Willi Reinera z Wiednia. Sussman był poszukiwany przez policję z Łodzi i Katowic, gdzie aferzysta dokonał wielu oszustw.

DALSZE WYNIKI AKCJI CHARYTATYWNEJ WOJSKA W STANISŁAWOWIE. Jak już donieśliśmy tut. Dyw. Artylerii Konnej opiekuje się szkołą TSL. w Horocholinie. Również i inne formacje wojskowe otoczyły opieką szkoły i dziatwę z terenu pow. stanisławowskiego. I tak kolonia polska pod Stanisławowem Carynka otoczona jest opieką pułku Ułanów Kaniowskich, który pomaga materialnie dzieciom kolonistów, zaopatrując je w pomoce naukowe, książki i zeszyty.

Z Czortkowa

MIANOWANIE. Inspektorem Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym w Czortkowie został zamianowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego Mgr. Edward Sochorek ze Lwowa w miejsce p. Ludwika Szybejki, który został przeniesiony do Lwowa.

P. K. U. OBEJMUJE OPIEKĘ NAD SZKOŁĄ. Piękny dzień przeżyły dzieci szkoły I stopnia, położonej w Młynkach, powiatu czortkowskiego. Nigdy jeszcze nie widziała tam dziatwa prawdziwego św. Mikołaja, aniołków ni diabełka. Aż tu dnia 16 grudnia przyjechał do nich św. Mikołaj i pełne trzy furmanki aniołów i dostojników z jego dworu. Radości nie było końca — a uciechy pełno, gdy wszystkie dzieci zostały obdarzone.

Świadkami tego wszystkiego byli: rodzice, dzieci, kierowniczka szkoły p. Krukiewiczowa, inspektor szkolny Jan Inglot, p. Major Hipolit Wojciechowski Komendant P. K. U. w Czortkowie, który w ten sposób ze swoimi urzędnikami i funkcjonariuszami P. K. U. obejmował opiekę nad biedną i opuszczoną dotychczas publiczną szkołą powszechną w Młynkach. P. Major przyrzekł też wtedy prezesowi Związku Strzeleckiego p. J. Inglotowi, że zaopiekuje się również Domem Ludowym Z. S. w Młynkach i postara się o jego wykończenie. Dzieci i mieszkańcy Młynek dziękują za to wszystko serdecznie swoim opiekunom.

INFORMACYJNO-DYSKUSYJNE ZEBRANIE L. O. P. P. W sali Ratusza w Czortkowie odbyło się wielkie zebranie Informacyjno - Dyskusyjne LOPP., które obecnością swą zaszczycił Prezes Zarządu Tarnopolskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. WP. Wicewojewoda H. Niepokulczycki, Wiceprezesi tego Zarządu, WP. Starosta powiatowy Dr. Kaczkowski i szereg innych osobistości miasta i powiatu czortkowskiego.

Celem zebrania było przedyskutowanie i zanalizowanie dotychczasowych metod i wyników pracy Obwodu oraz wysunięcie takich wniosków i dezyderatów, wprowadzenie których w życie mogłoby zapewnić LOPP. na naszym terenie dalszy pomyślny rozwój.

Zebranie zagaił Wicewojewoda Niepokulczycki, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności dorobku Ligi jako całości, następnie porównał rezultaty osiągnięte przez Okręg Tarnopolski i przez inne Okręgi. Pod względem składek Okręg Tarnopolski stoi w Polsce na przedostatnim miejscu, gdyż na jednego mieszkańca przypada zaledwie 9 gr. składki rocznej. Sprawozdanie z działalności Obwodu omówił Prezes Obwodu WP. Starosta Dr. Kaczkowski. Tak WP.

Wicewojewoda jak i WP. Starosta w mowach swych podkreślili, jak wielkie znaczenie i jak wielkie cele są LOPP-u, w przyszłej obronie Państwa. WP. Wicewojewoda prosił, ażeby obecni na zebraniu zajęli się uświadomieniem społeczeństwa i zachęcaniem go do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków LOPP-u, zakończając tymi słowami przeszło dwu godzinne zebranie.

AKADEMICKIE RYBY. „Swój do swego", „Każdy wesoło spędzi święta, kto kupi rybę u akademików" i t. p., oto hasła z afiszy, jakie okazały się w dniu dzisiejszym na mieście. Afisze donoszą, że w dniach 22, 23 i 24 bm. na rynku w Czortkowie będzie mógł każdy Polak kupić po cenach konkurencyjnych rybę, którą sprzedają akademicy. Brawo akademicy. Już najwyższy czas, żeby Polacy na świętach mogli jeść rybę kupioną u Polaka.

A więc: „Swój do swego".

PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ!

Najpiękniejsze glinińskie KILIMY własnego wyrobu poleca fabryczny skład ST. GAŁANA Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki)

Niskie ceny. — Sprzedaż gotówkowa i ratalna. — Przyjmujemy Obligacje Pożyczki Narodowej i inne papiery wartościowe. 2900

Specjalność firmy: półgobelinowe portiery, kapy na łóżka i stoły.

OGŁOSZENIA

Słynna trójka Superów Philipsa 4-38, 6-38 i 7-38 przodująca w tym sezonie.

Przystępna dla każdego, dzięki dogodnemu systemowi ratalnemu Philipsa

2749 **Demonstracja i autoryzowana sprzedaż we firmie:**

FOTO-ELEKTROKABEL, Lwów, ul. Kopernika 10, tel. 214-21

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJWIĘKSZY WYBÓR kołder, bielizny pościelowej, tabletek, koronek, Freilich, Sykstuska 21. 1782

RATLERKA sprzedam, Neumana siedem dawniej Clowa, II piętro, mieszkanie 13. 8204

FUTRO nowe murmle sprzedam. — Pełczyńska 15, II piętro — prawe. 8205

Da DZIEWCZĄT, CHŁOPCÓW obuwie sportowe, narciarskie poleca najtaniej AL-SA-DO, SYKSTUSKA 19 2841

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, Salon obrazów Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 2798

FLUDENT



Płynna pasta do zębów BEZ KREDY

Daj grosz na T. S. L.

BALONY, Lampiony, Serpentyny, Confetti, Parasolki, ABL, Lwów, Legionów trzy. 8145

KWIATY artystyczne, toaletowe, gotowe z doskonałych materiałów, zlecenia z prowincji Pełczyńska 1./II. 8217

FUTRO męskie tchórze, kołnierz selskinowy, tanio sprzedam. Rynek dziewięć, I piętro, drzwi pięć. 8227

SPRZEDAM sklep galanteryjny w dobrym miejscu. Wiadomość: Potockiego 20, trafika. 8228

FUTRO męskie bobrowe, okazyjnie sprzedam. 3—6 godz. Mikołaja 11 A, parter lewy. 8229

SPRZEDAM kożuch męski — kołnierz, czapka, karakułowe, raglan ciepły, garderoba męska, obuwie. Krasińskiego 28, 1. p., boczna Tarnowskiego. 8230

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia, plac Akademicki 3. 8197

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 DUŻYCH POKOI komfort, system korytarzowy, na mieszkania, pensjonaty, biura, zaraz tanio. — Batorego 32. 8122

POKÓJ kuchnia, łazienka, wysokie sutereny, frontowe, południowe, 65 zł., boczna Snopkowskiej 2. 8187

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Długosza 12. 8189

POKÓJ z kuchnią zaraz do wynajęcia. Pasieczna 19. 8190

GARSONIERA z łazienką, przedpokojem do wynajęcia. Listopada 112. 8191

TRZY POKOJE pełnokomfortowe do wynajęcia. Jabłonowskich 34 a. 8192

POKÓJ klatkowy do wynajęcia. — Lenartowicza 8, m. 2. 8193

POKÓJ, kuchnia, komfort, nowy dom do wynajęcia. Świętokrzyska 55. 8194

3 JASNE frontowe pokoje, kuchnia, do wynajęcia, Gródecka 51. 8198

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfort do wynajęcia, Chmielowskiego 10. Oglądać 10—12, 15—17. 8203

POKÓJ ciepły, umeblowany, cisza, sytuowanemu, ulica Supińskiego dziesięć, m. trzy. 8206

4 I 2 POKOJE, kuchnie, komfortowe, do wynajęcia. Senatorska osiem. Właściciel. Informacje 13 do 15-tej. 8207

PRZYJEZDNYM na ferie, święta, pokoje komfortowe. Od 1-go stycznia, pokój dla zamożnych, Rybacka cztery, m. pięć. 8208

Z KLATKI, pełnokomfortowy pokój, stałym lub przyjezdnym, zaraz. Sykstuska 41 B, mieszkanie trzy. 8209

DWA niewielkie pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Św. Zofii 54 A. 8210

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego do 25 zł., Polak. Listy Admin. „Starszy student". 8212

PEŁNOKOMFORTOWE trzypokojowe mieszkanie, system korytarzowy, odnowione, wynajmę Supińskiego 25. 8214

ODNAJMĘ umeblowaną kuchnię, osobne wejście. Oglądać przed południem, Hołówki 1. 12, drzwi 9. 8221

MIESZKANIE 3—4 pokojowe, komfort, korytarzowy, balkon, słoneczne, pierwsze piętro — ulica Dąbrowskiego 15. 8222

POKÓJ z kuchnią, łazienka, pokój z klatki schodowej, ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, komfort, ulica Tarnowskiego 80, do wynajęcia. 8224

POKÓJ słoneczny, komfortowy — łazienka, z utrzymaniem lub bez, panom na stanowisku do wynajęcia — Kochanowskiego 81, m. 6. 8211

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Kochanowskiego 35, do wynajęcia. Tel. 276-16. 8213

BRZYTWY na całe życie — za bezcen poleca PERFUMERIA S. FEDERA 2855 Lwów, UL. SYKSTUSKA 7

FILIE: ul. Kopernika 15a i ul. Halicka 16

Wysyłka na prowincję za zaliczeniem

Cenniki bezpłatne. Cenniki bezpłatnie.

KSIĄŻKI

NAJPIĘKNIEJSZE książki na podarki po najniższych cenach w księgarni „Mól Książkowy" Batorego 6 8186

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ANTYKWARNIA Malinowskiego Batorego 2. zakupuje książki używane i księgozbiory. 8162

KUPIĘ cukiernię w dobrym miejscu. Listy Adm. „Ka-Em". 8196

KUPIĘ okazyjnie radioodbiornik Philipsa 5-cio lampowy. Listy Adm. „Te-Ka" 8195

PERSKI dywan (ik) kupię natychmiast okazyjnie. Listy Administracja „Gotówka". 8199

KUPIĘ motorek benzynowy 1—2 HP. Sprzedam sztancę. — Zgłoszenia: Telef. 270-31. 8220

CUKIERNIA LEWANDOWSKIEGO naprzeciw Pasażu Mikolascha — tel. 279 08 poleca na święta znakomite torty, przekładańce i różne pieczywo świąteczne po cenach zniżonych

CZTERY POKOJE, komfort, do wynajęcia, ul. Chmielowskiego 10. Oglądać 10—12, 15—17. 8219

ZARAZ do wynajęcia ul. 29. Listopada 91, 1 pokój z kuchnią, z pełnym komfortem, I piętro. 8226

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Wincentego Pola trzy. 8223

CZTERY POKOJE, komfort, zaraz do wynajęcia. Nabielaka 17. 8218

TAPCZANY

TAPETY - DYWANY - FIRANKI - MATERIE MEBLOWE MATERACE - ROLETY i t. p.

Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich

T. KYSIAK i Synowie Lwów, pl. Smolki 4 telefon 240-09, 219-85 2565

TRZYPOKOJOWE, komfortowe słoneczne, parter, solidnym od 15/I 38 r. wynajmę Kampiana 3, dozorca wskaże między 11—12 i 16—17 8215

TRZY POKOJE, kuchnia, nowy dom, luksus, komfort, etażowe ogrzewanie, od 1. lutego do wynajęcia. Tarnowskiego 29. 8225

RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

TO W. P. ZAINTERESUJE

FABRYKA BIELIZNY „PAW" LWOW, UL. SYKSTUSKA 1

P O L E C A:

PYJAMY flanelowe, męskie po 10·80, 11·90, 12·90, damskie 9·50, dziecinne od 4·90.
KOMPLETY ciepłe, majestic 3·20, wełna z jedwabiem 4·75.
KALESONY wełniste od 3·50, majestic 3·90, jaegerowskie 6·80, wełniane (kolorowe) 7·80.
BONJOURKI flanelowe 9·80, 10·50, wełniane 14·80.
REFORMY majestic po 1·50, macco z jedwabiem 3·40, jaegerowskie 5·—, włóczkowe 5·30.
KOMBINACJE jedwabne 4·75, milanes 6·90.
KOSZULE męskie flanelowe 5·90, 6·50, 6·90.
SZLAFROKI damskie flanelowe po 7·50, himalajowe 11·90.
KOSZULE NOCNE damskie, flanelowe po 5·80, 6·90, trykotowe majestic 6·80.

ORAZ WSZELKĄ INNĄ BIELIZNĘ DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI 2990

Tel. 24-78 DOM SZTUKI FREDRY 1

Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie

NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — ANTYCZNE: Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.

Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.